Księżycowa superrakieta?

Kurier szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 166 (6513)

Niedziela, 18. VII. 65 r.

RADZIECKI 12-tonowy POJAZD KOSMICZNY „Proton-1" krąży wokół Ziemi

MOSKWA PAP. Związek Radziecki umieścił w piątek na orbicie wokółziemskiej wielką kosmiczną stację badawczą „Proton-1" o masie użytecznej 12,2 tony. Stację „Proton-1" wydźwignęła na orbitę potężna rakieta nośna nowego typu.

„PROTON-1" obiega Ziemię po orbicie eliptycznej, której apogeum wynosi 627 km, a perigeum 190 km. Stację „Proton-1" wyposażono w specjalną aparaturę naukową do badania cząstek kosmicznych o superwysokiej energii.

Amerykański rekord masy ładunku użytecznego umieszczonego na orbicie wokółziemskiej wynosi 9,45 tony. Ustanowiła go 18 czerwca br. rakieta nośna „Titan 30".

Kenneth Gatland, wiceprezes Brytyjskiego Towarzystwa Międzyplanetarnego, oświadczył w Londynie, że jego zdaniem nowa rakieta radziecka jest przeznaczona dla ekspedycji księżycowych.

Montując statek księżycowy na orbicie wokółziemskiej, ZSRR, zdaniem Gatlanda, może wyraźnie wygrać wyścig do Księżyca. Już bowiem obecna rakieta radziecka wystarczyłaby do umieszczenia na orbicie wokółziemskiej segmentów tak wielkich, iż z 4 do 6 z nich udałoby się zmontować w przestrzeni kompletny statek księżycowy.

LONDYN NNT — PAP. Wiadomość o umieszczeniu przez ZSRR na orbicie wokółziemskiej wehikułu naukowego o masie użytecznej 12,2 tony, zrodziła wśród naukowców zachodnich falę przypuszczeń, iż **Związek Radziecki wypróbowuje superrakietę do lotów załogowych na Księżyc.**

Radziecka stacja kosmiczna „Proton-1" jest najcięższym ładunkiem użytecznym, jaki kiedykolwiek wyrzucono w przestrzeń kosmiczną. Jednakże z piątkowego komunikatu TASS o locie stacji zdaje się wynikać, iż najważniejsze w tym eksperymencie było zastosowanie potężnej rakiety nośnej nowego typu.

Dalsze zdjęcia z „Marinera-4"

Zdobywcy Marsa będą musieli nosić specjalne skafandry

NOWY JORK PAP. Z ośrodka naukowego w Pasadenie nadeszła wiadomość, że wehikuł automatyczny „Mariner-4" przesłał drugie i trzecie zdjęcie planety Marsa z serii 21 obrazów zarejestrowanych na taśmie.

W OŚRODKU stwierdza się, że kolejne zdjęcia mają większą ostrość aniżeli pierwsze z nich dokonane z odległości 10 500 mil. Oto spostrzeżenia uczonych po wstępnej analizie informacji przekazanych do tychczas przez „Marinera-4": atmosfera Marsa jest zbyt cienka, aby mogły tam istnieć jakieś formy życia, chociaż mogłyby się tam rozwinąć formy nieznane na Ziemi; lądowanie załogi ziemskiej na tej planecie wymagałoby specjalnych skafandrów uwzględniających tamte warunki atmosferyczne; atmosfera Marsa wydaje się nie zawierać tlenu i rozpościera się na wysokość nie większą niż 13 km, jest więc o połowę cieńsza niż atmosfera ziemska, a jej gęstość wynosi zaledwie 1—2 proc. gęstości atmosfery ziemskiej.

Uczeni spodziewają się wielu informacji po nadesłaniu dalszych zdjęć, które były dokonywane z mniejszej odległości od powierzchni Marsa.

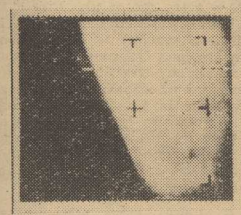

Dwie wersje pierwszego zdjęcia powierzchni Marsa, przekazanego na Ziemię przez amerykański pojazd kosmiczny „Mariner-4". Zdjęcie to zostało wykonane z odległości 14 400 km od powierzchni planety. Pokazuje ono rejon Marsa zwany „Elysium", położony w pobliżu bieguna północnego. Transpozycja otrzymanych z „Marinera" sygnałów została dokonana dwoma różnymi metodami. Stąd niewielkie różnice między dwoma wersjami tego zdjęcia.
CAF—Photofax

Pieniądze nie dają szczęścia...

RZYM. 60-letni Nicola Saccinni z Genui wygrał w roku 1954 we włoskim „Totolotku" rekordową na tamte warunki sumę 243 milionów lirów. Fortuna ta okazała się jednak zgubna w skutkach. W kilka miesięcy po podjęciu ogromnej sumy Saccinni rozszedł się z żoną, zaczął kupować domy i spekulować na giełdzie. Było to jednak ponad jego siły. Nerwowo nie wytrzymał i ostatnio zakończył swój żywot w zakładzie dla psychicznie chorych.

34 Amerykanów zginęło w Wietnamie w ostatnim tygodniu

LONDYN PAP. Wielkie bombowce amerykańskie „B-52" atakowały w sobotę powstańców południowowietnamskich po raz czwarty w ciągu miesiąca.

Odrzutowce amerykańskie dwukrotnie bombardowały w sobotę miejscowość Ham Rong w DRW, o 130 km na południe od Hanoi.

Amerykański Departament Stanu ogłosił 16 bm. kolejny komunikat o stratach wojsk amerykańskich w Wietnamie. W tygodniu kończącym się 12 lipca zginęło 34 Amerykanów, a 116 odniosło rany w różnych operacjach wojskowych. Tym samym liczba Amerykanów, którzy ponieśli śmierć w Wietnamie w okresie od stycznia 1961 roku zwiększyła się do 503 osób, a liczba rannych do 2720.

Wystawa twórczości malarzy z krajów demokracji ludowej otwarta

Wczoraj w salach wystawowych Muzeum Pomorza Zachodniego nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy, będącej I prezentacją twórczości malarzy z krajów demokracji ludowej: Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii i Polski. Na wystawę przybyli przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i państwowych w osobach sekretarza KW PZPR Henryka Hubera, kierownika Wydz. Propagandy KW — Feliksa Uciechowskiego, kierownika Wydz. Kultury WRN — Władysława Daniszewskiego oraz liczni reprezentanci szczecińskiego środowiska kulturalnego i artystycznego.

Obecni byli również: konsul generalny Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — Jiri Kosiner, wicekonsul Związku Radzieckiego — Wasilij Fiodorow oraz prezes Międz. Tow. Fotograficznego — Roland Bourgeand.

Otwierając wystawę sekretarz KW — Henryk Huber podkreślił piękną inicjatywę szczecińskiego środowiska plastycznego, życząc mu dalszego twórczego rozwoju dla dobra kultury naszego miasta i przyjaznych kontaktów ze środowiskami twórczymi innych krajów.

Po otwarciu wystawy nastąpiło zwiedzanie tej ze wszech miar interesującej ekspozycji, na której zgromadzono 125 prac 38 plastyków. W ramach imprezy towarzyszącej I prezentacji malarzy z krajów demokracji ludowej, w sali gotyckiej Muzeum odbyło się spotkanie poetyckie pn. „Poezja i Muzyka". Wiersze poetów bułgarskich, czechosłowackich, jugosłowiańskich, rumuńskich i grupy „Metafora" recytowali aktorzy scen szczecińskich.
(Dyl)

Bundesrat zaaprobował ustawy wyjątkowe

Bonn kontynuuje dzieło Hitlera

BONN PAP. — Bundesrat (druga izba parlamentu zachodnioniemieckiego — przedstawicielstwo krajów) zaaprobował w piątek pięć spośród siedmiu tzw. „zwykłych" ustaw wyjątkowych, uchwalonych poprzednio przez Bundestag.

WŚRÓD NICH jest ustawa o utworzeniu „korpusu ochrony cywilnej". Zgodnie z tą ustawą, w krajach zachodnioniemieckich mogą być formowane, pod pretekstem „zapewnienia bezpieczeństwa w warunkach wyjątkowych", oddziały zbrojne, które stanowić będą uzupełnienie Bundeswehry. Inne ustawy dają rządowi prawo zmuszenia ludności do gromadzenia zapasów artykułów spożywczych i wody, do wprowadzenia w każdej chwili stanu wyjątkowego w przedsiębiorstwach przemysłowych i transporcie i do podjęcia innych przedsięwzięć o charakterze militarnym.

BERLIN PAP. Rząd NRD zwrócił się do rządów i parlamentów wszystkich państw członkowskich ONZ, szczególnie zaś do mocarstw należących do koalicji antyhitlerowskiej, z naglącym apelem o udaremnienie planów zachodnioniemieckich militarystów.

Oświadczenie podkreśla, że ustawy o stanie wyjątkowym stanowią bezpośrednią kontynuację „ustawy o obronie Reichu", ogłoszonej przez Hitlera 21 maja 1935 r. Ustawa ta została określona przez Trybunał Norymberski jako „krok należący do przygotowań wojennych i wskutek tego jako przestępstwo przeciwko pokojowi".

Na zdjęciu: sekretarz KW — Henryk Huber, konsul generalny CSRS — Jiri Kosiner, wicekonsul ZSRR — Wasilij Fiodorow w otoczeniu gospodarzy wystawy: Guido Recka i Henryka Naruszewicza.
Foto: Stefan Cieślak

K

Wyjazdy prywatne z Polski do ZSRR bez wiz

WARSZAWA PAP. Ministerstwo Spraw Zagranicznych informuje, że:

I. STOSOWNIE do zawartego między PRL a ZSRR porozumienia, został zniesiony z dniem 15 bm. na zasadzie wzajemności obowiązek posiadania wiz przy wyjazdach z Polski obywateli polskich na pobyt czasowy w ZSRR w sprawach prywatnych na podstawie uwierzytelnionych zaproszeń;

a) od dalszych krewnych i znajomych stale zamieszkałych w ZSRR,

b) od krewnych obywateli polskich przebywających w ZSRR czasowo co najmniej sześć miesięcy w charakterze służbowym lub w innych sprawach (studenci, aspiranci, praktykanci itp.).

Uwierzytelnianie zaproszeń i wyjazdy bez wiz odbywają się na zasadach dotychczasowych. Powyższe ma odpowiednie zastosowanie przy przyjazdach z ZSRR obywateli radzieckich na pobyt czasowy do Polski.

II. Obywatele polscy udający się do Rumuńskiej Republiki Ludowej i Ludowej Republiki Bułgarii na podstawie dowodów osobistych z wkładkami paszportowymi, są zwolnieni obecnie — w przypadku tranzytu przez terytorium ZSRR — od obowiązku posiadania radzieckich wiz przejazdowych.

Nowy hotel w Krakowie

KRAKÓW PAP. Ok. miliona turystów krajowych i zagranicznych odwiedza corocznie Kraków, trudności hotelowe tego miasta są powszechnie znane. Do ich zmniejszenia przyczyni się niewątpliwie hotel „Cracovia". Kierownictwo tej placówki poinformowało, że hotel po znacznie krótszym niż planowano „okresie rozruchowym" gotowy jest do pełnej działalności.

Hotel „Cracovia" dysponuje 699 miejscami w 422 pokojach wyłącznie 1—2 osobowych. Wszystkie wyposażone są w łazienki lub natryski.

Maluchy decydują o produkcji zabawek

BYDGOSZCZ PAP. Bezpośrednio zainteresowani — a więc maluchy — zadecydują o przydatności nowych wzorów zabawek, zaprojektowanych przez szereg pomorskich spółdzielni pracy.

Wychodząc z założenia, że nikt tego lepiej nie zrobi, WZSP w Bydgoszczy zaprosił do udziału w specjalnym konkursie kilkadziesiąt dziewczynek i chłopców. Zademonstrowano i pozwolono im wypróbować 37 nowych rodzajów zabawek, by zasięgnąć ich opinii, które z nich powinny znaleźć się w sklepach.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „KRUTYNIA" z Londynu z drobnicą.
M/S „INA" z Londynu z drobnicą.
S/S „SOLDEK" z Antwerpii z drobnicą.
S/S „CHOCHLIK" z Hamburga z drobnicą.
S/S „MALBORK" z Danii pod balastem.
S/S „BIELSKO" z Finlandii z rudą.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „NIMFA" — do północnej Finlandii z drobnicą.
S/S „PSTROWSKI" — do NRF z węglem.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA" — do Danii z węglem.

JUBILBUSZ S/S „MALBORK"

Parowiec Polskiej Żeglugi Morskiej s/s „Malbork", który jak wiadomo był pierwszym statkiem zbudowanym w Stoczni Szczecińskiej dla polskiego armatora, zakończył swój 400 rejs. Statek, którym dowodzi kpt. ż.w. Kazimierz Gaweł, pływa w trampingu bliskiego i średniego zasięgu, przewożąc polski węgiel i skandynawską rudę już przez 10 lat.

S/S „HUTA FLORIAN" W POTI

Po długoletniej przerwie parowiec PZM s/s „Huta Florian" kończący właśnie remont w Bułgarii, wychodzi do czarnomorskiego portu POTI (Gruzińska SRR), skąd zabierze rudę manganową dla polskich hut.

KĄCIK MORSKI

W Sanatorium Akademickim w Zakopanem przebywa na leczeniu wielu studentów, którzy żywo interesują się sprawami żeglugi. Polska Żegluga Morska urządzi świetlicę w sanatorium, wykorzystując stare elementy statków wycofanych z eksploatacji jak: kompas, koła sterowe barometr, flagi kodu itp. Do Zakopanego będą również wyjeżdżać z prelekcjami o morzu pracownicy PZM. W ten sposób studenci, leczący się w Zakopanem przybliżą się do naszego morza.

X-lecie Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA PAP. W sobotę minęło 10 lat od chwili przekazania Warszawie daru narodów Związku Radzieckiego — Pałacu Kultury i Nauki.

W Sali Marmurowej otwarta została wystawa pn. „10 lat Pałacu Kultury i Nauki w służbie narodu".

Na zaproszenie Zarządu Głównego TPPR, zarządu Pałacu Kultury i Nauki oraz Ministerstwa Budownictwa przybyła w sobotę do Warszawy 6-osobowa delegacja byłych budowniczych Pałacu Kultury i Nauki. Na czele delegacji stoi I zastępca przewodniczącego Komitetu Budownictwa przy Radzie Ministrów ZSRR, były pełnomocnik rządu radzieckiego do spraw budowy Pałacu — Georgij KARAWAJEW.

● O godz. 15 zapadły ciemności ● Powódź na ulicach ● Przerwany dopływ prądu

Niezwykle gwałtowna burza sparaliżowała stolicę

WARSZAWA PAP. W sobotę po południu nad niektórymi rejonami kraju przeszły gwałtowne burze. Nad Warszawą przeszła prawdziwa nawałnica. Około godz. 15 zapanowały w stolicy ciemności. Samochody poruszały się wolno z zapalonymi światłami. Przy silnych grzmotach i błyskawicach zaczął padać niezwykle gwałtowny deszcz. Woda szybko zalewała ulice miasta. Jej nadmiaru nie były w stanie przyjąć kanały uliczne, powodując wprawdzie krótkotrwałe ale nie spotykane dotąd lokalne powodzie. Zalane zostały nie tylko wszystkie niżej położone części miasta, w tym tunel drogowy na Targówku, ale i niektóre ulice w centrum. Woda wdzierała się do piwnic i suteren. W ciągu 2 godzin straż pożarna wzywana była ponad 400 razy. W wielu punktach miasta woda uniemożliwiła komunikację, gdyż podmyła nawierzchnię ulic.

Silna ulewa sparaliżowała całkowicie życie miasta. Przerwany został dopływ prądu.

Największe spustoszenie wyrządziła burza w komunikacji miejskiej. Zostały zalane dwie podstacje: przy ul. Niskiej i Chełmskiej, co spowodowało dłuższą przerwę w ruchu tramwajowym. Liczne uszkodzenia trakcji elektrycznej spowodowały konieczność całkowitego wyłączenia prądu z sieci. Awarie usuwane były przez liczne ekipy pogotowia technicznego. Na nieczynne trasy tramwajowe skierowano wszystkie pozostające w rezerwie autobusy.

Gwałtowna burza przeszła również nad północnymi dzielnicami Łodzi. Około 15 minut padał tu grad wielkości grochu.

W powiecie Nowy Sącz grad wielkości orzechów laskowych wyrządził wiele szkód w sadach owocowych. Również nad Podhalem i Tatrami przeszły silne burze z wyładowaniami elektrycznymi. Chwile pełne grozy przeżyła wycieczka z Gliwic, która została zaskoczona przez burzę w pobliżu Giewontu. Na szczęście turyści zdołali się na czas wycofać i uniknąć niebezpieczeństwa.

▲

Ruch turystyczny w Krakowie to nie tylko trasy Starego Rynku, Wawelu czy Plant. Zarówno krakowiacy, jak i turyści chętnie korzystają z przejażdżki motorowym statkiem po Wiśle. Krakowska „Nimfa" wezmie chętnych do Tyńca lub do pobliskich Bielan.

CAF - fot. Piotrowski

Eleganckie płaszcze męskie z tkanin laminowanych

ŁÓDŹ PAP. Uruchomienie przez łódzką „Telimenę" agregatu do laminowania tkanin przyczyniło się do wzbogacenia kolekcji gotowej odzieży. Jedne z pierwszych skorzystały z usług „Telimeny" zakłady odzieżowe im. T. Próchnika, które przystąpiły do szycia bardzo efektownych, przeznaczonych na sezon jesienno-zimowy, płaszczy męskich z tkanin jedwabnych i bawełnianych poddanych laminowaniu. Płaszcze mieć będą ciepłe podpinki w kratę, przypinane na suwak błyskawiczny. Dzięki impregnacji płaszcze są nieprzemakalne. Kolory ciemne: brąz, szary i zgniłozielony.

Do końca roku zakłady uszyją ok. 15 tys. tych eleganckich płaszczy męskich.

Jednego dnia – siedem śmiertelnych wypadków drogowych

KATOWICE PAP. Na śląskich drogach wydarzyło się w czwartek aż 7 wypadków śmiertelnych. Przyczyną wszystkich katastrof była nadmierna szybkość, jaką rozwijali kierowcy. Na trasie Tychy — Murcki kierowca Antoni KULIS najechał na motocyklistę Józefa POLEWKĘ, w wyniku czego motocyklista i jego żona Anna zmarli. Ich dwie córeczki jadące wraz z rodzicami w przyczepie doznały poważnych obrażeń.

W Sosnowcu jadący z nadmierną szybkością motocyklista Witold KRZYSTOSZEK stracił panowanie nad pojazdem i wpadł na słup telegraficzny, ponosząc śmierć na miejscu. W Wodzisławiu zginął przejechany przez ciężarówkę Franciszek LITWIN. W Rybniku samochód ciężarowy potrącił motocyklistę Alojzego POTYSZA, który zmarł w szpitalu. W gorzelni pod Częstochową motocyklista Edward ŁAMICH przejechał 9-letniego chłopca Jacka TURKI, a w Łaziskach również za szybko jadący motocyklista Franciszek DRAGAN zabił się na zakręcie.

Od 1 sierpnia

Ruchomy serwis gwarancyjny FSO

WARSZAWA PAP. Z dniem 1 sierpnia br. rozpocznie działalność ruchomy serwis gwarancyjny żeran skiej Fabryki Samochodów Osobowych. Złoży się nań 6 odpowiednio wyposażonych samochodów, obejmujących swym zasięgiem cały kraj. W skład każdej z ekip wejdą inspektor i mechanik samochodowy. Wprowadzenie tego „novum" podyktowane zostało troską o lepszą obsługę nabywców „Warszaw" i „Syren", o skrócenie terminów napraw gwarancyjnych i podniesienie ich jakości oraz koniecznością przyjścia w tym zakresie z techniczną i materialną pomocą placówkom TOS.

Zakłada się, że każda terenowa stacja TOS zostanie co najmniej 2—3 razy w miesiącu obsłużona przez fabryczną ekipę.

Szczyty brakoróbstwa?

Znów pękł dach nad Operą Leśną

SOPOT PAP. Pomimo zapewnień wykonawców nowego dachu nad Operą Leśną, że obecna tkanina jest kilkakrotnie silniejsza od poprzedniej i wytrzyma nawet uderzenia huraganu, rzeczywistość okazała się nieco inna. Gwałtowna ulewa i burza jaka przeszła nad Wybrzeżem Gdańskim, spowodowała pęknięcie tkaniny wzdłuż jednego ze szwów. Wprawdzie uszkodzenie jest niewielkie, niemniej spowodowało ono odwołanie sobotniego przedstawienia Pantomimy Wrocławskiej. Jak informuje dyrekcja „Kąpieliska Morskiego Sopot" przyczyną nowej awarii było nagromadzenie się na dachu znacznej ilości wody. Wskutek długotrwałych deszczów tkanina stała się bardziej rozciągliwa, a tym samym mniej wytrzymała.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE zmienne, przelotne opady. Temp. do 21 st. Wiatry umiarkowane, północno-wschodnie.

Automatyczna łączność telefoniczna na linii Bydgoszcz – Warszawa

BYDGOSZCZ PAP. 17 lipca o godzinie 14.30 bydgoski korespondent PAP wybrał na tarczy aparatu telefonicznego numer kierunkowy „02". W słuchawce natychmiast rozległ się sygnał poczty warszawskiej. Wystarczyło z kolei wykręcić odpowiedni numer stołeczny, by bezpośrednio połączyć się z sekretariatem redakcji krajowej PAP. Rozmowa przebiegała bez zakłóceń, słyszalność była dobra.

Tak więc od soboty abonenci bydgoscy mogą samodzielnie, bez pomocy telefonistek w centralach międzymiastowych, uzyskać połączenie ze wszystkimi posiadaczami telefonów w Warszawie i okręgu warszawskim.

Ofiary kąpieli

KOSZALIN PAP. Zanotowano tu nowe utonięcia, spowodowane lekkomyślnością kąpiących się.

Tragiczny wypadek wydarzył się w miejscowości Łętowo pow. Sławno. Nad miejscowe jezioro przywiózł samochodem grupę dzieci przebywających na kolonii letniej kierowca 29-letni Henryk JURKIEWICZ z Wrocławia. Gdy dzieci bawiły się pod opieką swych wychowawców, Jurkiewicz wskoczył do wody. W kilka minut później, poparty przez wir, utonął.

Tego samego dnia na Jeziorze Bobrowo, pow. Wałcz podczas kąpieli utonął 14-letni chłopiec — Ryszard NOWAK ze wsi Karsibór. Trzecią ofiarą wody jest kąpiący się w niedozwolonym miejscu na Jeziorze Czarne w pow. Koszalin 19-letni Bolesław DEZKA, mieszkaniec pobliskiej wsi Świeszyno.

Walka z rozszalałym żywiołem

Dunaj - niszczyciel

KIEDY WSKAZÓWKA limnigrafu, zainstalowanego na bratysławskim nabrzeżu przekroczy cyfrę — 720, oznacza to, że żegluga na Dunaju staje się zbyt niebezpieczna. Idzie powódź. Ten rok był wyjątkowy. Długotrwałe deszcze rzadko tylko kiedy pozwalały opadać strzałce poniżej owej cyfry. Statki przycumowały do portów, oczekując odwołania powodziowego alarmu. Rzekę zaś nieustannie patrolowały stale dyżurujące samoloty i helikoptery. Groźba żywiołu podsycała nerwową atmosferę.

A pod Bratysławą sytuacja była jeszcze gorsza. Krajobraz naddunajskiej krainy w tym okresie poukrestały nieustannie krążące z piaskiem pojazdy wszelkiego rodzaju. Piasek miał umacniać groble i wały przeciwpowodziowe, spoza których już teraz tryskały gejzery zbełtanej wody. Już kiedyś przeżywaliśmy podobną klęskę — w 1954 r. fale Dunaju wzniosły się do blisko 10 m ponad normalny stan. Była to jednak wówczas tylko krótkotrwała fala, powstała na skutek szybko topniejących lodowców w Alpach. Teraz woda płynęła zewsząd, ze wszystkich kierunków, ze wszystkich wezbranych dopływów Dunaju. Z dnia na dzień sytuacja stawała się coraz bardziej krytyczna. Wbrew wszelkim ludzkim wysiłkom, wbrew najprzemyślniejszym zabiegom woda brała górę. Nasiąknięte jak gąbki wały ochronne nie oparły się długotrwałemu naporowi. Z najbardziej zagrożonych terenów rozpoczęto ewakuację, przede wszystkim z Komarna.

I wreszcie stało się. Pękły wały niedaleko Potiniec, woda szeroką falą wdarła się w dolinę. Wkrótce powiatowe miasto Komarno, a zwłaszcza dzielnice, gdzie leży największy zakład przemysłowy tego miasta — stocznia — znalazły się wiele metrów pod wodą. A zewsząd biegły dalsze niepokojące wieści — z Węgier alarmowano o stałym przyborze wód i groźbie dalszego zwiększania się niebezpieczeństwa. W Komarnie, w wyższych partiach okolicy, wybudowano specjalne lądowisko dla helikopterów, ze wszystkich zakątków rozległej doliny naddunajskiej, zwanej ostrowem, pospiesznie ewakuowano ludność. Wojsko i tysiące ochotników nadal jeszcze usiłowali ograniczyć zasięg powodzi budowaniem tam i przegród. Nic nie pomogło. Przyszła wielka katastrofa — w najbardziej groźnym miejscu — obok przystani w Cicowie — wał ochronny został przerwany na znacznej szerokości. Nawet przy normalnym stanie lustro wody leży tu ponad okolicą — teren jest depresyjny. A przecież wtedy Dunaj miał już nadmiar 5 m powyżej stanu alarmowego. Piętrzące się wody runęły w dolinę południowo-słowacką, która wkrótce stała się rozległym jeziorem, zatapiając obszar trzech powiatów: Komarna, Dunajskiej Stredy i Nowych Zamków. Rozlewisko zajmowało większy obszar, niż nasze najrozleglejsze sztuczne jezioro — Orawska Zapora.

Korespondencja własna „Kuriera"

I znów wojsko i tysiące ochotników ruszyły na pomoc powodzianom. Tam gdzie się to jeszcze dało ewakuowano ludność autobusami, pojazdami wojskowymi, gdzie już dotrzeć nie było można wystartowały helikoptery. Komarno utrzymywało łączność ze światem tylko przez radio, niedotkniętym pozostałym tam mieszkańcom żywność dowożono helikopterami. Pod wodą znalazły się wszelkie inne środki łączności: 20 urzędów pocztowych, 200 km linii telefonicznych, 90 km kabli podziemnych. Z tego tylko tytułu szkody wyniosły ponad 15 mln koron. A woda nadal rozlewała się z wezbranego Dunaju na dolinę.

AŻ WRESZCIE przyszedł punkt kulminacyjny — rzeka podniosła swe lustro o 9,5 m, a potem w Bratysławie zaczęła z wolna opadać. Ale na zalanych wodą terenach walka się jeszcze nie zakończyła. Powierzchnia nowo powstałego zalewu, zasilana nie tylko wodami Dunaju, stale się podnosiła. Saperskie jednostki armii CSRS czekały wielkie zadania, przede wszystkim zlikwidowanie powodziowego jeziora. Przebito wodzie wprawdzie, poprzez rozsadzenie skał, drogę do Wagu, ale spowodowało to tylko nieznaczny odpływ wód. Żywiołowi trzeba było zagrodzić bieg tuż przy Dunaju. Wszystkie „normalne" sposoby zawodziły — silny prąd zmiatał tysiące ton zwożonego piasku i kamieni, które miały stanowić tamę. Sięgnięto więc po stare dunajskie barki, które teraz miały spełnić swą ostatnią rolę. Napełniono je kamieniami i podprowadziwszy pod wyłom zatopiono, tym razem skutecznie hamując rozszalałą wodę. 5 lipca cicowski wyłom przestał być groźny. Ogromny zalew z dnia na dzień zaczął się zmniejszać. Pierwsi ewakuowani mogli wracać do swych zrujnowanych domów.

JÓZEF SCHREIBER
dziennikarz
z Bratysławy

Zatopione barki zagrodziły drogę żywiołowi.
Fot. CAF

Czy W. Brytania zniesie karę śmierci?

LONDYN PAP. We wtorek wieczorem Izba Gmin 200 głosami przeciwko 98 w trzecim i ostatnim czytaniu zaaprobowała projekt ustawy znoszącej karę śmierci. Zgodnie z projektem, karę śmierci zastąpi dożywocie, co w praktyce równa się 20 latom więzienia. Projekt ustawy musi zostać jeszcze zaakceptowany przez Izbę Lordów. Wydaje się jednak wątpliwe, czy Izba Lordów uczyni to, ponieważ w roku ubiegłym odrzuciła analogiczny projekt ustawy.

Delfiny podróżują samolotem

BONN. Cryginalnych gości odbierano w ubiegłą niedzielę na lotnisku w Bonn. Z akwarium morskiego w Miami (Floryda) przetransportowano tutaj samolotem 4 delfiny przeznaczone do akwarium w Duisburgu. Podróż tę trzeba było oczywiście odpowiednio przygotować. Zbito cztery skrzynie, w których delfiny co 20 minut odwracano i polewano je wodą morską. Delfiny mogą przez pewien okres przebywać poza swym środowiskiem morskim, nie wolno tylko pozostawiać ich długo w jednej pozycji, gdyż wówczas mógłby ucierpieć ich kręgosłup.

25 lat Łotewskiej SRR

UZDROWISKO i ośrodki wypoczynkowe nadbałtyckiej Radzieckiej Republiki Łotewskiej cieszą się zasłużoną popularnością wśród licznych amatorów nadmorskich urlopów.

Na zdjęciu: na plaży w Rydze.

CAF

Po podpisaniu umowy o współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej

Polska - Włochy

Podpisy Ministrów Handlu Zagranicznego: Polski — Witolda Trąmpczyńskiego i Włoch — Bernardo Mattarelli, złożono pod Umową o Współpracy Gospodarczej, Przemysłowej i Technicznej oraz toast wzniosły szampanem, to coś znacznie więcej, aniżeli przypieczętowanie jednego z wieloletnich porozumień. Polsko-włoska umowa ma bowiem w historii naszych stosunków gospodarczych z zagranicą niecodzienne znaczenie. Jest to pierwsze porozumienie z krajem zachodnim — dodajmy wysoko uprzemysłowionym — obejmujące jednocześnie wiele dziedzin życia gospodarczego. Pierwsze, ale nieprzypadkowe.

OD SZEREGU LAT obserwujemy coraz większe zainteresowanie wzajemne dwóch partnerów handlowych: Polski i Włoch. Przejawem tego były m. in. częste wizyty działaczy gospodarczych i przemysłowych pięknej Italii w Polsce i naszych przedstawicieli we Włoszech. Wspomnijmy tylko o kilkakrotnym pobycie w Warszawie włoskiego Ministra Handlu Zagranicznego, o odwiedzinach reprezentantów najwiekszych firm Włoch, przedstawicieli przemysłu okrętowego, maszynowego, chemicznego, naftowego i innych. O tym wzajemnym zainteresowaniu świadczy również fakt, że Włochy były jednym z pierwszych krajów zachodnich, z którym Polska zawarła wieloletnią umowę handlową.

Ale najlepszym argumentem jest sam wzrost wymiany towarowej.

Na przestrzeni minionych 10 lat wzajemne obroty powiększyły się blisko 5-krotnie i w 1964 r. osiągnęły prawie 85 mln dolarów, stawiając Włochy w rzędzie największych partnerów Polski wśród krajów zachodnich, na czwartym miejscu po Wielkiej Brytanii, USA i NRF.

Również podpisana w lutym br. w Rzymie wieloletnia umowa handlowa na lata 1965—1969 zapowiada dalsze zwiększenie obustronnych transakcji kupna i sprzedaży i usunięcie, bądź złagodzenie, istniejących przeszkód w postaci kontyngentów limitujących import z Polski do Włoch szeregu artykułów, głównie przemysłowych.

Tak więc Umowę o Współpracy Gospodarczej, Przemysłowej i Technicznej poprzedził dobry klimat wzajemnych stosunków i liczne zabiegi zmierzające do lepszego poznania się partnerów. Już od pewnego czasu szukano nowych form współpracy gospodarczej i nowych środków prowadzących do jeszcze bardziej owocnych kontaktów. Nowo podpisany akt jest więc jakby oficjalnym przyklaśnięciem licznym rozmowom, które od szeregu miesięcy toczyły się pomiędzy włoskimi i polskimi przedstawicielami handlu, przemysłu i nauki.

NOWA UMOWA otwiera realne możliwości współpracy w wielu dziedzinach i niesie zapowiedź wspólnej produkcji, uzupełniających dostaw części i zespołów oraz wspólnych transakcji eksportowych z innymi krajami. Przygotowywane są już zresztą dalsze konkretne porozumienia, m. in. pomiędzy wytwórcami maszyn rolniczych i środków transportu. Dalej zapowiada wspólne prowadzenie i wymianę badań naukowych, współpracę przy projektowaniu i budowie różnorodnych urządzeń przemysłowych oraz kompletnych obiektów, współpracę przedsiębiorstw przy eksploatacji i przeróbce surowców, a nawet w dziedzinie kształcenia kadr.

Tak więc Polska staje się partnerem, który oferuje już nie tylko swoje towary, lecz również współpracę przy badaniach naukowych, pracach projektowych, produkcji i eksporcie.

I JESZCZE jeden aspekt polsko-włoskiej umowy: stwarza ona możliwości zmiany na lepsze dotychczasowej struktury wymiany z tym krajem. Dotychczas bowiem sprowadzaliśmy z Włoch w znacznej części artykuły przemysłowe, a wysyłaliśmy na Półwysep Apeniński głównie surowce i artykuły rolno-spożywcze.

(K. SZEL.)

Dalekopis przyjaźni

URODZAJE NA WĘGRZECH

Jak zapowiadają się urodzaje na Węgrzech wobec opóźnionej wiosny i lata oraz klęski powodzi? Ministerstwo Rolnictwa zapewnia, że wegetacja roślin odbywa się normalnie, z wyjątkiem terenów, którym dała się we znaki powódź i woda podskórna. Zbiory zbóż zapowiadają się w całym kraju pomyślnie. Perspektywy urodzaju warzyw i owoców, uprawianych na Węgrzech na obszarze 120 tys. ha, nie wszędzie są jednakowe. Wskutek nadmiernej ilości opadów słabsze będą urodzaje pomidorów, melonów i fasoli. Dobrze zapowiadają się natomiast zbiory grochu, wczesnej kapusty, zielonej cebuli i szparagów. Dobrze zapowiadają się zbiory jabłek. Niezły był urodzaj malin i truskawek. Spodziewane są dobre zbiory brzoskwiń, gorsze jednak moreli.

PODWYŻKA ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

Z dniem 1 lipca br. podwyższone zostały na Węgrzech niektóre rodzaje emerytur, dodatki rodzinne na dwoje dzieci oraz renty dla inwalidów wojennych i członków ich rodzin. Na podwyżki emerytur wyasygnuje się w stosunku rocznym łącznie 624 mln forintów, na podwyżki dla inwalidów wojennych i członków ich rodzin — 11 mln. Dodatek rodzinny na dwoje dzieci wynosi od 1 lipca br. 200 forintów miesięcznie, a nie 75 jak dotychczas. Podwyżka ta dotyczyć będzie 347 tys. rodzin i w stosunku rocznym obejmie sumę 520 mln forintów.

PRZYCZYNY ROZWODÓW

Jak wykazuje statystyka — Węgry pod względem rozwodów należą do czołówki światowej. Według oficjalnych danych żyje tu 2 600 tys. małżeństw. Co roku zawiera się 80 tys. związków małżeńskich, rozwodów zaś rocznie jest 17—18 tys. Co jest przyczyną rozwodów? Największym powodem jest łamanie wierności małżeńskiej (18 proc.), następnie alkoholizm (17 proc.), zobojętnienie (15 proc.) oraz złe warunki mieszkaniowe.

(CET)

K ANONIM!

Nie będzie to rzecz o sławnym średniowiecznym kronikarzu, który stanowi dla naukowców prawdziwą zagadkę — do dziś snuje się różne hipotezy na temat tego, kim był ów Call Anonim i jakie powody skłoniły go do zatajenia swego imienia.

Chcemy zająć się listami — anonimami, sprawiającymi również i nam kłopoty niemałe. Od początku roku otrzymaliśmy 119 korespondencji, których autorzy z różnych powodów — nie zawsze dociec możemy z jakich — nie podali swych nazwisk i adresów. Czasami z treści korespondencji wynika, że autorka czy autor czyni to z lęku przed przykrymi konsekwencjami. Obawy zresztą nie pozbawione podstawy — wiemy o tym z doświadczenia — bo sporo jeszcze u nas dławicieli krytyki, którzy potrafią wręcz znakomicie utrudnić życie człowiekowi mającemu odwagę wytykania im błędów. Tylko że wszelkie dławienie krytyki ma bardzo krótkie nogi i wcześniej czy później krzywdziciel obrywa co się zowie. W naszym kraju każdy ma bowiem prawo do krytyki (nie mieszać z krytykanctwem czy paszkwilanctwem) i nie wolno za nią ludzi szykanować.

Do anonimów podchodzimy z dwojakimi uczuciami. Z jednej strony cieszy nas zaufanie Czytelnika, który zwraca się do redakcji z jakimś kłopotem lub przekazuje sprawę stojącą — w jego mniemaniu — w sprzeczności z normami społecznego współżycia. Z drugiej — dziwi i nieprzyjemna jest dla nas owa rezerwa czy przejaw nieufności, wyrażające się w zatajeniu nazwiska przed redakcją. Zaręczamy z całą odpowiedzialnością, że przestrzegamy poufności nazwiska — a jest to jedna z kardynalnych zasad etyki naszego zawodu — jeśli autor listu sobie tego życzy. Wystarczy krótka uwaga: nazwisko i adres tylko do wiadomości redakcji.

Na łamach „Kuriera" ukazują się również korespondencje, pod którymi zamieszczamy tę wzmiankę, czyniąc zadość prośbie autora, by nie publikować jego nazwiska. Otóż niektórzy nasi anonimowi korespondenci rozumują widocznie nieco na opak — zamiast nazwiska, w ich listach znajduje się taki właśnie podpis. Skąd, proszę mego Czytelnika, mamy znać adres i nazwisko, skoro ich nie podano? A nasz naczelny redaktor jakoś się nie kwapi do zaangażowania etatowego telepaty...

Anonimowość korespondencji utrudnia nam niejednokrotnie wszczęcie interwencji. Oto przykład. Otrzymaliśmy list następującej treści: „Kochany „Kurierku"! Nasz prezes (nazwisko) okrada spółdzielnię. Zróbcie z tym porządek". I kropka. Nie tak trudno dociec — idąc śladem podanego nazwiska — o której to spółdzielni mowa. Ale jak sprecyzować zarzuty, gdzie szukać nadużyć, do kogo się zwrócić po bliższe informacje? A nadto, czy godzi się spowodować bardzo kosztowną kontrolę całokształtu działalności spółdzielni na podstawie tak ogólnikowego sygnału? Gdyby autor podał nazwisko, moglibyśmy zaprosić go na rozmowę do redakcji i wyjaśnić nasuwające się wątpliwości. Przed kilkoma dniami nadszedł list od matki dzieci, które nie zakwalifikowano na kolonie. Prosi nas o interwencję, ale nie podaje żadnych szczegółów. W czyjej sprawie mamy wystąpić? Z konieczności odłożyliśmy korespondencję do akt, choć być może, kryje się za nią ludzka krzywda.

Jak wynika z przytoczonych przykładów, rozpatrujemy troskliwie anonimy, jeśli — wg naszej najlepszej wiary — wymaga tego interes społeczny. Ale mamy też przykłady, na szczęście nieliczne, korespondencji — obrzydliwych paszkwili. Te wędrują do redakcyjnego kosza. Oto próbka: „Kochana redakcyjo! Obmalói obywatelkę (tu nazwisko), bo ona mówi że ja jestem (tu niecenzuralne słowo), a to właśnie ona puszcza się na cały regolator". Autorom podobnych listów wyjaśniamy, że łamy gazety nie są przewidziane do załatwiania ordynarnych pyskówek.

Z tych nieco przydługich rozważań jeden moral wynika — piszcie do nas jak najczęściej, drodzy Czytelnicy, ale nie... anonimowo.

L. WIĘCKOWSKA

Już żniwa

Już, a właściwie — nareszcie. Aura płata nam nieustanne psikusy, nic więc dziwnego, że dopiero w drugiej połowie lipca żniwarze ruszyli na pola. Nie są to jeszcze te wielkie żniwa — na razie przystąpiono do sprzętu rzepaku ozimego i jęczmienia. Dodajmy, że do tych prac zabrali się rolnicy w wyjątkowo niesprzyjających warunkach atmosferycznych. To chyba mieć będzie także wpływ na wysokość plonów. Od pogody wiele zależy. I oczywiście od dobrej organizacji pracy polowej.

Foto: CAF

Od Cedyni do Siekierek

10 wieków patrzy na nas

966 i 1966. Tysiąc lat historycznymi zapisami udokumentowanych dziejów Państwa Polskiego. Zapisami udokumentowanych — bo Polska ma przecież więcej niż tysiąc lat. Wykazały to badania archeologiczne, m. in. naszych szczecińskich naukowców. Tak się składa, że obydwie te daty wiążą się z Pomorzem Zachodnim.

PIERWSZA, jako że dotyczy bitwy pod Cedynią, gdzie Mieszko I zagrodził drogę przeprawiającym się przez Odrę wojskom grafa Hodona, wciągnął je wraz ze swym bratem w zasadzkę i rozgromił pod murami tego grodu. Kronikarski zapis relacji z tej bitwy jest właśnie pierwszym dokumentem świadczącym o istnieniu Państwa Polskiego. Organizacji społeczno-politycznej, która już wówczas musiała być ustabilizowana i posiadać odpowiednią potęgę, skoro potrafiła oprzeć się germańskiemu najazdowi.

DRUGA, jako że Pomorze Zachodnie jest właśnie terenem, który przewidziany został jako miejsce zakończenia ogólnonarodowych obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego. Z tej okazji Pomorze Zachodnie będzie miejscem organizacji szeregu imprez politycznych, naukowych i masowych.

Te dwie daty zawierają w sobie jeszcze jeden element. Pomiędzy nimi zawiera się dziesięć wieków stosunków polsko-niemieckich, z których 980 lat stanowią krwawe zmagania obydwu narodów, a 20 lat — pierwszy w historii okres nowych, przyjaznych stosunków między nimi. Ten aspekt szczególnie związany jest z Pomorzem Zachodnim. To na jego terenie przecież położona jest właśnie historyczna Cedynia. To na jego obszarze położone są także Siekierki i Gozdowice, gdzie w 1945 r. I Armia Wojska Polskiego w pogoni za wojskami hitlerowskimi przekroczyła Odrę.

Przypomnienie tych znanych przecież faktów jest jak najbardziej na czasie. Jeśli chcemy przygotować się odpowiednio do końcowego akordu obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego — najwyższa już pora, aby o tym pomyśleć.

Okoliczności zrodzić mogą i zrodzą na pewno mnogość pomysłów. Wydaje się, że wśród nich nie powinno zabraknąć następującego:

Rejon Cedyni, Gozdowic, Siekierek powinien zostać przekształcony w swego rodzaju pomnik 1000-lecia Państwa Polskiego. Oczywiście nie powinno chyba zabraknąć tam jakiegoś monumentu przestrzennego. Czegoś na podobieństwo tego, co wzniesiono pod Grunwaldem. A więc nie tylko pomnika, ale również zespołu pomieszczeń dla muzeum, miejsca dla wyświetlania filmów, urządzenia np. sesji naukowej. Ale walory turystyczne tego rejonu — pas nadodrzański o bogatej rzeźbie terenu, pięknym zalesieniu, stosunkowo dobrym dojeździe od strony Chojny, predestynuje ten zakątek Pomorza Zachodniego do tego, aby przekształcić go we właściwie zagospodarowany teren ściągający turystów z całego kraju. Pod tym względem Cedynia — Siekierki mają naturalne, o wiele lepsze warunki niż Grunwald, który stał się jednak punktem docelowym jakże licznych turystycznych wypraw.

Sprawa nie mieści się oczywiście w żadnych planach, limitach itp. Jeśli ją jednak podnosimy, to dlatego, że mamy za sobą stworzenie na Podzamczu Wystawy XX-lecia Ziemi Szczecińskiej. Dzieła, które zrodziły nie limity i plany, a społeczna myśl, zapał i dobre chęci. Sądzę, że gdyby udało się je skierować w przedstawionym powyżej kierunku — efekty byłyby nie gorsze, a na pewno lepsze. Bądź co bądź zdobyte doświadczenia mają swoją wagę.

Dlatego proszę pozwolić mi być optymistą i z góry zamówić sobie bilet na statku Żeglugi Szczecińskiej, który zawiezie w przyszłym roku pierwszą grupę obywateli naszego grodu na uroczystości 1000-lecia Państwa Polskiego, odbywane tam, gdzie zaczęła się nasza historia.

J. BABIŃSKI

Kawiarnia pod muzami

Z wieńcem dla Terpsychory

Wszechobylski reporter „Kuriera", który w „Kronice dnia" na ostatniej stronie skrzętnie zapisuje, co kto, z kim, gdzie i jak, doniósł nam również o ministerialnym wyróżnieniu społecznej, pedagogicznej i artystycznej działalności szczecińskiego Społecznego Ogniska Baletowego z kamienicy Lojców. Bardzo nam z tego powodu jest przyjemnie, bo oczywiście — nic, co szczecińskie nie jest nam obce. Przedstawiam zatem państwu kierowniczkę artystyczną, czyli główną choreografkę Społecznego Ogniska Baletowego, p. NINĘ MICHAŁOWSKĄ.

Kto bywa na pokazach tanecznych naszych dzieci i młodzieży, mógł wcześniej już ocenić pracę pani Michałowskiej. Ostatnio jej uczniowie pokazali nam, m. in., dwa tańce szczególnie charakteryzujące jej układy choreograficzne: stylizowany z ludowych zabaw „Gaiczek" oraz balet pt. „Stare i nowe". Ten drugi zwłaszcza dał nam niejako wykładnię poglądów pani Niny na nauczanie tańca i szerzenie kultury tanecznej.

Akcję swego baletu umiejscowiła pani Nina w muzeum. Przed portretami dam w krynolinach i mantylkach oraz panów w podobnie staromodnych ubiorach stanęła, rozpłaszną przed chwilą, gromadka współczesnej młodzieży w strojach do baletowych ćwiczeń. Wtedy stare poświeckie pary wyszły z ram muzealnych obrazów. Zaczęło się demonstrowanie dawnych i współczesnych kroków tanecznych. W ten sposób pani Michałowska pokazywała, że w nauce tańca, jak zresztą w całej sztuce choreografii, należy zachowywać ciągłość z tradycją.

Lecz prosze nie węszyć w tym zapachu naftaliny, ani nie przypominać sobie dawnych „szkół tańców", do których mamy Dulskie prowadziły swe pociechy, bo tak im nakazywał mieszczański konwenans. Tu nie ma nic z tej zaśniedziałości! I proszę też nie myśleć, że tu się może przysposabia młodzież do oper i operetek, na primabalerimy i gwiazdorów zespołów tanecznych. Tu, proszę państwa, po prostu kształci się, wtajemniczonych w arkana tańca, odbiorców pięknej sztuki choreograficznej. A przy okazji, przez rytmikę, umuzykalnia i uczy wdzięku w ruchach młodych dziewcząt i chłopców.

Sama pani Michałowska, zanim zabrała się do pracy pedagogicznej, była — jak to określa — czynną tancerką. absolwentką znanej przed wojną w Warszawie Szkoły Tańca Scenicznego Tacjany Wysockiej. Trzymała się pani Nina blisko swej nauczycielki i w czasie wojny, pomagając jej w tajnych kompletach. Po wojnie, wróciwszy z obozu w Niemczech (dokąd trafiła jako sanitariuszka z Powstania Warszawskiego), tańczyła m. in. w zespole Teatru I Dywizji Kościuszkowskiej, w teatrze „Syrena" u dyrektora Jurandota i ostatnio w Państwowym Ludowym Teatrze Muzycznym na Pradze warszawskiej.

W Szczecinie osiadła w roku 1951. I zaraz pokazała tutaj, co potrafi jako nauczycielka tańca i jako społeczniczka. Prowadziła tu różne zespoły baletowe: szkolne, związkowe i spółdzielcze. Najmilej z nich wspomina zespół byłej Wyższej Szkoły Ekonomicznej. A mnie to daje okazję do opisania ostatniej w Szczecinie... szarży na szable.

Było tak: sympatyczny — jak mówi pani Nina — balet studencki próbował taniec kozacki z szablami. Wypadło raz, że próby przeciągnęły się do późnej nocy i cerber zamknął studentom bramę Akademickiego Domu. Ruszyli wtedy swymi szablami (drewnianymi) zdobywać portiernię. A już podczas spektaklu zdarzył się jeszcze zabawniejszy wypadek. Któremuś ze zbyt żywiołowych tancerzy oręż wywinął się z rąk, poleciał na widownię i ugodził w siedzącą akurat w pierwszym rzędzie Wysoko Postawioną Osobę.

Muszę też wspomnieć o misji choreograficznej pani Michałowskiej u sąsiadów zza Odry. Wszędzie tam — w Berlinie, Lipsku, Budziszynie i innych miastach — witano ją siarczystym krakowiakiem z... prysiudami. Więc wypełniwszy swoją misję, wymogła od sąsiadów przyrzeczenie, że w przyszłości będą odróżniać już krakowiaka od... kozaka. Podobno słowa dotrzymują.

Teraz oprócz codziennych swoich zajęć w nagrodzonej niedawno placówce, piastuje jeszcze pani Michałowska społeczny urząd wiceprezeski szczecińskiego oddziału Towarzystwa Rozwoju Ognisk Artystycznych. Więc za to wszystko Szczecin nagrodził ją Złotym Gryfem, a Terpsychora, muza tańca, która zawdzięcza pani Ninie jeszcze jeden wieniec od Ministerstwa, wyjednała tam dla niej odznakę Zasłużonego Pracownika Kultury. Co stwierdziwszy, pięknie się PT Czytelnikom kłaniam w tanecznym pas.

JAROMIR TRYGŁAW

Najwięcej słońca w Świnoujściu

Z przeprowadzanych przez dłuższy czas badań oraz porównań wynika, że Świnoujście jest najbardziej w Polsce nasłonecznioną miejscowością na całym pasie Wybrzeża Bałtyku. Stąd też nazwa — Słoneczne Wybrzeże — jest całkowicie uzasadniona. Aby nie być gołosłownym — kilka faktów i cyfr.

Z wieloletnich studiów i badań wynika, że najbardziej nasłonecznione miesiące w Świnoujściu — to maj i wrzesień. W miesiącach tych zdarzają się całe tygodnie bezchmurnego nieba. Temperatura powietrza jest również wtedy wysoka, zaś liczba dni w ciągu roku nadających się do morskich kąpieli (wzięto tu pod uwagę zarówno temperaturę wody morskiej jak i powietrza) wynosi ok. 100! Przeciętnie można się tu co roku kąpać od 10 czerwca do 20 września. Od maja do sierpnia zdarzają się w rejonie Świnoujścia zaledwie 2—4 dni burzowe w miesiącu. Ilość opadów w ciągu roku wynosi zaledwie 550 mm i jest rekordowo niska.

Mając na względzie naturalne walory kuracyjne Słonecznego Wybrzeża — Świnoujście rozbudowuje się z każdym rokiem. Ostatnio rozstrzygnięto tu projekt na zabudowę tzw. dzielnicy nadmorskiej. Dla wygody turystów skandynawskich zbuduje się komfortowy hotel. W uzdrowisku powstanie zaś kryta pływalnia z podgrzewaną morską wodą. Powiększa się również zakres lecznictwa miejscowego uzdrowiska. Obok działających obecnie ośrodków geriatrii oraz chorób skóry i alergii — dojdą w najbliższym czasie dalsze ośrodki specjalistyczne. Okazuje się bowiem, że klimat Świnoujścia ma wybitne walory kuracyjne w wielu przypadkach chorobowych. Słona woda oraz przepełnione jodem powietrze działają leczniczo również na powszechną dziś chorobę — nadciśnienie.

Wysokie walory lecznicze Świnoujścia powodują, że z każdym rokiem w uzdrowisku jest coraz więcej kuracjuszy. Np. w ub. r. wypoczywało tu, bądź leczyło się latem ok. 300 tys. osób, a w tym roku — jak się przewiduje — będzie ich znacznie więcej.

Powietrze jak łza

Co jak co, ale powietrze w górskim kurorcie powinno być bez zarzutu. Nie jest tak jednak w perle naszych uzdrowisk — w Zakopanem, którego goście uskarżają się na dym i pył z lokalnych zakładów mleczarskich. Sytuację ma radykalnie poprawić zainstalowanie zbudowanych w głuchołaskiej Spółdzielni Wyrobów Metalowych urządzeń odpylających, wychwytujących 99,6 proc. pyłu(!) i to w drobinach wielkości 0,4 mikrona! Takie same urządzenia otrzyma także Huta im. Lenina.

Kurier z myszką

(18.—25. VII. 1949 r.)

✦ Poszerzone Prezydium WRN w Szczecinie omawiało plany inwestycyjne na 1950 rok. W przyszłym roku województwo szczecińskie ma otrzymać 25 miliardów złotych, które przeznaczone będą na rozbudowę przemysłu, portów i kolejnictwa, budownictwo mieszkaniowe i szkolne oraz odbudowę mostów.

✦ Komenda Milicji Obywatelskiej Szczecina wpłaciła na konto Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy 111 681 zł — złożonych dobrowolnie przez funkcjonariuszy MO z przeznaczeniem na odbudowę osiedli robotniczych.

✦ W Szczecinie obradowała ogólnopolska konferencja, poświęcona problemom rybołówstwa morskiego w planie 6-letnim.

✦ Dwa statki prywatnego armatora Bartosiaka z Gdyni weszły do Szczecina po ładunki. S/s „Narocz" zabierze zboże, a s/s „Gopło" — węgiel.

✦ Przez Szczecin przechodzą obecnie wielkie ładunki surowców przeznaczone dla przemysłu czechosłowackiego. Jest to przede wszystkim ruda, piryty i apatyty.

✦ W nowym roku akademickim rozpocznie w Szczecinie studia 770 przyszłych lekarzy i inżynierów.

✦ Stocznia szczecińska ukończyła ostatnio, budowę kilku pontonów. Pontony te użyte będą po raz pierwszy przez polskie ratownictwo morskie przy podnoszeniu z dna morza polskiego statku „Lech". Każdy z nich posiada nosność 240 ton.

✦ Statek GALU s/s „Opole" przywiózł na swoim pokładzie kuter pilotowy. Nowa ta jednostka jest trzecią z kolei, którą otrzymał Szczecin w ramach dostaw holenderskich.

(CET)

Koniec z tymi ślubami

Małe miasteczko na pograniczu Szkocji ciągnęło niemałe dochody ze swego głównego „przemysłu" — udzielania ślubów nieletnim. Prawa obowiązujące w Szkocji nie uzależniają bowiem udzielanie ślubów młodym poniżej 21 lat od zgody rodziców. Dzięki temu Gretna Green stała się istną Mekką dla młodocianych kochanków z Anglii, którzy związek małżeński zawierają w miejscowej... kuźni.

Złota żyła może się jednak niedługo wyczerpać. Komisja rządowo-parlamentarna w Londynie wystąpiła o obniżenie wieku pełnoletności do lat 18. Rzecznicy reformy argumentują, że obecnie młodzi ludzie umyślnie doprowadzają dziewczęta do ciąży, by w ten sposób wymusić zgodę rodziców na zawarcie małżeństwa. Restrykcje obowiązujące dotychczas, uważa się za absurdalne z wielu innych jeszcze względów. I tak np. 17-letni student prawa może uzyskać świadectwo pilota i samodzielnie prowadzić samolot, nie wolno mu natomiast podpisać umowy na lekcje pilotażu, dozwolone tylko dla pełnoletnich.

Czy pudle uratują funta?

W tym roku wartość eksportu psów ras angielskich osiągnie w W. Brytanii półtora miliona funtów szterlingów. Brytyjski Kennel Club (stowarzyszenie właścicieli psów rasowych i psiarni, prowadzących rejestry psich genealogii) oblicza, że w tym roku wyśle się za granicę 6 tys. piesków.

Połowę z nich zakupią USA, po 10 proc. Francja i Kanada. Wzrasta zainteresowanie angielskimi psami w Japonii. Największym powodzeniem cieszą się pudle. Dalsze miejsce zajmują teriery (z hrabstwa Yerk) i kokery. „To doskonałe dla naszego bilansu płatniczego" — oświadczył przewodniczący Klubu, sir Richard Glyn.

Życie z Picassem

Sąd apelacyjny w Paryżu oddalił skargę wniesioną przez Pabla Picassa, w której wielki malarz domaga się konfiskaty nakładu książki pióra jego byłej przyjaciółki, Francoise Gilot. W książce tej pt. „Życie z Picassem", której fragmenty drukuje także prasa polska, pani Gilot szczerze i bez obsłonek opisała pożycie obojga.

Podtrzymując stanowisko niższej instancji, sąd apelacyjny podkreślił w uzasadnieniu, że Picasso sam nieraz wystawiał swoje prywatne życie na łup ciekawych i nie unikał reklamy. W książce p. Gilot sąd nie dopatrywał się ani chęci wywołania skandalu, ani poszukiwania zemsty na artyście. (j)

W praskim parku im. Fucika została zorganizowana wystawa, na której znalazły się eksponaty młodych wynalazców. Wśród wielu oryginalnych i pomysłowych rozwiązań, zainteresowaniem zwiedzających cieszy się szczególnie motocykl w przedziwnej obudowie, który został wyprodukowany przez fabrykę „Karosa" w Vysokim Myto.

Na zdjęciu: nowy motocykl czeski przed Pawilonem Brukselskim w parku im. Fucika w Pradze.

CAF

Ale motor!

Istnieją pewne dane świadczące o tym, że w przyszłości rodzice będą mogli dowolnie wybrać płeć swego potomstwa.

Uczeni zachodnioniemieccy z Instytutu Maxa Plancka w Mariensee przeprowadzili szereg doświadczeń na zwierzętach nad określaniem płci. W wyniku tych doświadczeń

Czy można z góry określić płeć dziecka?

udało się zmienić procent narodzin bydła płci żeńskiej. Dotychczas na ogół procent ten kształtował się w ten sposób, że na 49 proc. samic rodziło się 51 proc. samców. Uczonym zachodnioniemieckim udało się doprowadzić do tego, że uzyskali oni wśród młodego pokolenia bydła 75 procent samic i 25 procent samców.

Eksperymenty przeprowadzone przez badaczy angielskich w Cambridge na 200 sztukach bydła dały bardzo podobne wyniki.

- Najwięcej — kobiety
- Najchętniej — płyty
- Jak się uchronić?

Kto kradnie w „SAM-ach"

„Klientka, która trzęsie się, konywane w różnego rodzaju wybierając główkę sałaty, zwę dziła przed chwilą kawał mięsa" — oświadczyła jedna ze specjalistek w dziedzinie SAM-ów na zjeździe europejskich i amerykańskich rzeczoznawców tej branży w Paryżu.

Przedmiotem obrad były przede wszystkim kradzieże do SAM-ach i innych sklepach masowej sprzedaży, kradzieże, których wysokość wzrosła w ostatnim 10-leciu od 0,50 do 80 procent sumy obrotów!

A oto wnioski, na ogół zresztą zgodne, z jakimi przybyli na to spotkanie przedstawiciele poszczególnych krajów. Kradną przede wszystkim kobiety. Biedniejsze — artykuły pierwszej potrzeby, zamożniejsze łaszą się na artykuły kosmetyczne, kawior, pasztety z wątróbek. Wszędzie po trochu kradną dzieci. Mężczyźni dokonują kradzieży na większe sumy, są lepiej zorganizowani, najbardziej kuszą się na artykuły elektrotechniczne.

Największym powodzeniem cieszą się płyty i bywa, że na jedną płytę kupioną przypada jedna — ukradziona. Inne pożądane artykuły to kosmetyki, artykuły spożywcze (prym wiedzie mięso), zabawki i artykuły sportowe.

Sposoby walki z kradzieżami są rozmaite. We Francji — przez zaskoczenie. Inspektorki (kobiety najlepiej nadają się do tej pracy) mieszają się ze sprzedawczyniami i łapią klientki przy wyjściu. W Szwajcarii afisze ostrzegają klientów przed obecnością inspektorów, a kary wymierzane schwytanym bywają bardzo wysokie. W większości krajów sprawców pomniejszych kradzieży puszcza się wolno, oczywiście po pobraniu odpowiedniego odszkodowania.

Sklepy w wielkich miastach zatrudniają fachowych detektywów, pracujących często dla firm konkurencyjnych. Metodę tę uważa się za dość opłacalną, gdyż dwie trzecie ponoszonych z tego tytułu wydatków zwracają wykryte dzięki nim kradzieże.

Mowa była też w Paryżu o kradzieżach, których dopuszcza się personel. Schwytanie przestępców bywa wtedy trudniejsze, zwłaszcza, gdy kradnie „góra". Niektórzy kierownicy filii urządzają się np. w ten sposób, że podnoszą ceny pewnych artykułów (na ogół upominków) dla wyrównania nie wykrytych kradzieży i innych braków. Zorientowany w tych machinacjach personel zaczyna kraść. Pewien amerykański specjalista oświadczył w związku z tym, że okrada się tego, kim się gardzi. A zatem problem kształcenia kadr ludzi odpowiedzialnych.

W Szwajcarii zwalnia się pracownika, który ukradł pierwszą szpilkę. We Włoszech, jeżeli w danym dziale ubytki wynoszą proporcjonalnie więcej aniżeli w innym, zmienia się cały personel — od generalnego dyrektora po zamiatacza.

(j)

Gdy zimna skóra uwaga - zawał

Zawał serca — jedna z najbardziej częstych współcześnie chorób zmusza do szukania nie tylko odpowiednich metod zapobiegania i leczenia, lecz również właściwych sposobów jej diagnostyki.

Ciekawe badania w tej dziedzinie przeprowadziła ostatnio w Pomorskiej Akademii Medycznej dr Krystyna Cieślińska. Otóż zajęła się ona towarzyszącym zawałowi serca objawom ochłodzenia skóry w okolicy serca. Objawy te — jak się okazuje — b. często towarzyszą zawałowi serca i są tak wyraźne, że nawet ręką można wykryć różnicę temperatury skóry lewej i prawej strony piersi. Ponieważ jednak medycyna opiera się na bogatym materiale badawczym — trzeba było przeprowadzić długotrwałe i żmudne prace badawcze, poddając stałej obserwacji sporą liczbę pacjentów. W sumie przeprowadzono ponad 2 tys. badań, wykonując ponad 85,5 tys. pomiarów ciepłoty skóry klatki piersiowej. Aby mieć pełny obraz porównawczy — autorka badań nie ograniczyła się tylko do przypadków zawału serca, lecz również i innych chorób, a także u osób zdrowych.

Wyniki badań potwierdzają, że ochłodzenia temperatury skóry klatki piersiowej w okolicy serca w przypadku zawału są częstym, choć nie zawsze występującym zjawiskiem. Objaw ten pojawia się między 1—5 dniem choroby i występuje w okolicach między 4 a 6 żebrem lewej strony klatki piersiowej. Obniżenie temperatury jest dość znaczne, może ono wynosić nawet powyżej 1 stopień C. Najwyższa różnica temperatury sięgała nawet 3,8 st. C. Najczęściej jednak wahała się w granicach 1—2 st. C.

Badania przeprowadzone były aparatem termoelektrycznym o dużej dokładności. Zdaniem autorki badań, związek zachodzący pomiędzy zawałem serca a obniżeniem temperatury ciała — może być bardzo pomocny przy stawianiu diagnozy choroby i wykrywaniu jej we wczesnym stadium.

Ron Clarke w hełmie Wikinga *Foto CAF*

Ostatni atak nie przyniósł rekordu

Fenomenalny Clarke żegna Europę

PARYŻ PAP. Na małym paryskim stadionie Charlety odbył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny. Na zakończenie swego triumfalnego tournee po Europie startował tam fenomenalny Australijczyk Ron Clarke.

28-LETNI BIEGACZ z dalekich Antypodów, tym razem stanął na starcie biegu 5000 m. Chciał on atakować należący do siebie rekord świata (13.25,8). Tym razem próba jednak się nie powiodła. Przed zawodami długo padał deszcz i bieżnia była rozmiękła. Ponadto na starcie, zresztą zgodnie ze swą zapowiedzią, nie stanął Francuz Jazy, który jako jedyny mógł zdopingować Australijczyka do wielkiego wysiłku.

Clarke wygrał bieg, ale osiągnął „tylko" 13.32,4. Wyprzedził on o ponad 30 m Anglika Wiggsa — 13.38.4. Na trzeciej pozycji uplasował się Tunezyjczyk Gamoudi 13.45,00.

W ZAWODACH TYCH startowali także Polacy. Zieliński zajął w biegu na 100 m trzecie miejsce z czasem 10,6. Zwyciężył Francuz Delecour 10,5. Polak wywalczył drugie miejsce w biegu na 200 m — 21,7, wygrał Delecour — 21,4.

Drugi był także Filipiuk w biegu na 400 m 48,6. Zwyciężył mistrz olimpijski Amerykanin Larrabee 47,5.

Tenis

Gąsiorek i Gulyas w finale

SOPOT. 17 bm. rozgrywano dalsze gry międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopocie. W finale spotkają się: Gąsiorek który wygrał z Korda (v.o.), oraz Gulyas po zwycięstwie nad T. Nowickim 6:1, 3:6, 6:4.

* * *

PRAGA PAP. W drugim dniu półfinałowego spotkania strefy europejskiej Pucharu Davisa tenisiści hiszpańscy Arilla i Santana pokonali w grze podwójnej Czechosłowaków Javorsky'ego i Holecka — 6:2, 6:2, 6:3. Po dwóch dniach meczu prowadzą Hiszpanie — 3:0 i mają już zapewniony awans do finału strefy europejskiej Pucharu Davisa.

* * *

PARYŻ PAP. Nie znamy jeszcze zwycięzcy drugiego półfinału rozgrywanego w Paryżu między Francją i Afryką Płd. Po dwóch dniach meczu prowadzi Afryka Płd. — 2:1.

Pogłoskujmy...

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY włoski kolarz Giorgio **URSI** pobił przed kilkoma dniami rekord świata na dyst. 5 tys. m (tor) wynikiem 6.11,7 (poprzedni rezultat — 6.13,4). Znakomitego Włocha mogliśmy niedawno podziwiać na torze kolarskim przy Al. Wojska Polskiego podczas meczu „Błękitnych" z Polską.

* * *

UZNANY za najlepszego bramkarza świata Lew Jaszyn jest bohaterem dokumentalnego filmu o... samym sobie.

* * *

OD 9 SIERPNIA Szczecin będzie miejscem zgrupowania kadry torowców, przygotowujących się do tegorocznych mistrzostw świata (wrzesień — San Sebastian).

* * *

ZA KILKA DNI rozegrane zostaną szosowe mistrzostwa Polski. Czołową rolę w wyścigu drużynowym mają zamiar odegrać szczecińscy Czarni.

ZMNIEJSZENIE WPŁYWÓW konserwatywnych kół anglosaskich — tak ocenia się zmianę na stanowisku prezesa Międzynarodowej Federacji Tenisa, którym został Brazylijczyk dr Da Silva Costa.

(ms)

250 młodych piłkarzy w „Turnieju ulic"

Jutro dalszy ciąg walk

SPOTKANIEM z kapitanami 25. „dzikich drużyn", w którym ze strony organizatorów udział wzięli: prezes KS Czarni mgr Stadniczenko, sekretarz klubu H. Wlazło, trener R. Wiśniewski i red. M. Szymczyk, rozpoczęliśmy w piątek „TURNIEJ ULIC" dzielnicy Niebuszewo.

PIERWSZE SPOTKANIA ELIMINACYJNE były bardzo emocjonujące. Mecz OSÓWKA — BŁYSKAWICA w normalnym czasie zakończył się remisem 1:1. W rzutach karnych wygrał zespół Błyskawicy (1:0) i zakwalifikował się do dalszych rozgrywek.

Jeszcze ciekawsze było spotkanie GRYF — POGOŃ 4:6. A oto historia bramek 1:0, 1:1, 2:1, 2:2, 3:2, 4:2, 4:3 dla Gryfa i 4:4. W rzutach karnych Pogoń strzeliła 2 bramki, a Gryf ani jednej.

A oto pozostałe wyniki: ŻÓŁTE DZIOBY — HURAGAN 0:3, LIVERPOOL — MARAGO 2:0, BIAŁE ORŁY — ORKAN — 1:2, SPORTOWIEC — KADET 3:1, ORZEŁ — WICHER 3:0, GARINCHA — BURZA 1:2 i CZARNI — RUSAŁKA 4:1.

Spotkania prowadzili sędziowie OZPN-u p. Kosiarski i p. Markiewicz.

UWAGA CHŁOPCY! Dalszy ciąg „Turnieju ulic" w poniedziałek o godzinie 16 na stadionie Czarnych. Grać będą w pierwszej kolejności te drużyny, które nie rozgrywały jeszcze żadnych spotkań w turnieju. Następnie odbędą się pierwsze spotkania ćwierćfinałowe. A oto zestawienie par: Huragan — Liverpool, Pogoń — Orkan, Sportowiec — Błyskawica i Burza — Czarni.

(ren)

Pogoń wyjeżdża na obóz

PO OSTATNIM SPOTKANIU w Pucharze Intertoto, które szczecińska Pogoń rozegra 24 bm. (sobota) w Zagrzebiu z tamtejszym F.C. (przy świetle elektrycznym) zawodnicy II-ligowej „11" wyjadą na obóz przygotowawczy do rozgrywek. Te ostatnie rozpoczynają się (dla II ligi) 15 sierpnia.

* * *

DZIŚ W ŻAGANIU miejscowi Czarni podejmują swoich imienników ze Szczecina. Mecz z cyklu o wejście do II ligi nie ma już dla szczecinia ków, poza prestiżowym, żadnego znaczenia. (ms)

Arkonia wznowiła treningi

PO ROZGRYWKACH LIGOWYCH piłkarze szczecińskiej Arkonii przebywali na urlopach do 15 lipca. Od piątku wznowili oni treningi, przygotowując się do meczu z TSC Berlin, który rozegrany zostanie 22 lipca na boisku w Lasku Arkońskim. Stoczniowcy wystąpią w tym samym składzie, w jakim grali w ostatnich meczach II-ligowych.

(n)

Zapaśnicy Oregonu pokonali Polskę 5,5:2,5

Sekr. gen. PKOl. na widowni

STARGARD (inf. wł.). Wczoraj na macie w Stargardzie odbyło się międzynarodowe spotkanie zapaśnicze pomiędzy drużynami juniorów Polski i USA, w którym nasi goście wystąpili pod firmą stanu Oregon.

Zawody obserwowali m. in.: sekretarz generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego Tomasz LEMPART, oraz wiceprezes PZZ inż. LIS.

Odbyło się 8 walk w 6 wagach. Zwyciężyli Amerykanie 5,5:2,5.

SPOTYKALI SIĘ: (klasa 52 kg) Władysław Gawryś (Skra W-wa) — Dave Thomas (USA). Zwyciężył wysoko Polak,

(klasa 63 kg) Adam Palimąka (Gwardia W-wa) — Len Borchers (USA). Wygrał Amerykanin na punkty,

(klasa 70 kg) Waldemar Dasol (Górnik Wrocław) — Lane Smith (USA). Zwyciężył Amerykanin kładąc przeciwnika na łopatki,

(klasa 78 kg) Janusz Pajak (Skra W-wa) — Jim Blackford (USA). Remis,

(klasa 87 kg) Zygmunt Patoleta (Gwardia W-wa) — Rich Wright (USA). Zwyciężył Amerykanin (na łopatki),

(klasa 97 kg) Wiesław Bocheński (Drukarz W-wa) — Jess Lewis (USA). Już w 1 min. rewelacyjny Amerykanin pokonał Polaka.

PONADTO amerykańscy zapaśnicy Borchers i Smith walczyli ponownie, pierwszy z Jerzym Antosikiem (Gwardia W-wa) drugi z Czesławem Typiakiem (LZS Załółkiew, woj. Lublin). Ten ostatni zwyciężył po najładniejszej walce dnia.

(a)

O wejście do II ligi

W SOBOTĘ rozegrano 4 spotkania o wejście do II ligi piłkarskiej. W grupie I Górnik Kochlowice pokonał Stilon Gorzów — 4:0 (0:0). Identyczne zwycięstwo odnieśli w grupie IV piłkarze poznańskiego Lecha nad Mazurem Ełk. W Świętochłowicach miejscowy Górnik grający w II grupie pokonał groźnego rywala Bałtyk Gdynia — 3:0 (1:0). Olsztyńska Gwardia, która walczy w III grupie przegrała na własnym boisku z CKS Czeladź — 0:3 (0:1).

FORMA ZWYCIĘZCĄ V MAŁOPOLSKIEGO WYŚCIGU GÓRSKIEGO

KRAKÓW. Zwycięzcą 3-etapowego Małopolskiego Kolarskiego Wyścigu Górskiego został Forma (SHL Kielce) przed dwoma kolarzami LZS Oświęcim — Kozłowskim i Palką. Forma na pierwszym etapie z Krakowa do Nowego Sącza zajął drugie miejsce i był także drugi na trasie następnego etapu z Nowego Sącza do Zakopanego. Na mecie w Węgierskiej Górce przybył on w licznej grupie sklasyfikowanej o ponad 4 min. za zwycięzcą etapu Majnuszem (Start Bielsko). W próbie szybkości indywidualnej Forma zajął wspólnie z Magierą (Cracovia) 1—2 miejsce.

Remigiusz Szczęsnowicz (6)

WŁAMYWACZ Z COCALOO

Wictor poderwał się z niskiego fotela, rzekł szybko „przepraszam" i znikł za drzwiami hallu.

— Co się stało? — zapytała pani Katlin, gdy wrócił po chwili z bardzo zmartwioną miną.

— Muszę natychmiast jechać do Cocaloo. Dzwonili z klubu, że szykuje się bardzo ważny turniej. Sprawy organizacyjne... Nie masz pojęcia jak bardzo mi żal, że muszę rozstać się z tobą i przerwać tak miłe rozpoczęte wakacje. Jak wszystko dobrze pójdzie za parę dni będę z powrotem.

— Więc będę czekała, Wictorze. A teraz napijmy się. Kelner — pani Katlin podniosła wypielęgnowaną rączkę — „Jarzębiak" proszę! Tylko z lodu! — dodała tonem wielkiej znawczyni modnych polskich trunków.

VII.

DZIELNICA Kantak była dla Cocaloo tym, czym dla Warszawy jest Wschodnia Ściana Marszałkowskiej lub Aleje Jerozolimskie. Mieszczą się więc tutaj olbrzymie domy towarowe, banki, hotele, restauracje i kawiarnie. Tłumy ludzi od wczesnych godzin rannych do późnej nocy zapełniają szerokie trotuary, tarasy kawiarni lub stylowo urządzone antresole domów towarowych.

W dzielnicy Kantak urzędowali wielcy handlowcy i demokratyczni sprzedawcy, cudzoziemscy turyści i rodzime prostytutki, ascetycznie wyglądający księża i skórzanobluzi chuligani, ludzie jasnych i ciemnych interesów.

Jednym słowem dzielnica Kantak była prawdziwie wielkomiejską dzielnicą, którą można porównać do serca. W niej brało swój początek i koniec życie Cocaloo.

Przy małym, ale dobrze usytuowanym w zacisznym kąciku stoliczku kawiarni „Apollo" siedział Jack Balon. Pośród trzech milionów obywateli Cocaloo Balon mógł uchodzić za najbardziej typowego obywatela. Nosił standardowy garnitur firmy „Włóknokraj", uszyty według obowiązującej w tym sezonie mody. Nosił zamszowe pantofle o wąskich nosach, jakie nosiło 20 milionów obywateli tego kraju, miał zwyczajnie ostrzyżone włosy, których kolor był dla południa najbardziej typowym kolorem. Tak więc pod względem powierzchowności Jack Balon był całkowicie zagubiony w wielkim świecie i nie zwracał niczyjej uwagi. Ale Balon był genialnym włamywaczem. Miał już za sobą dwanaście włamań i ani razu jeszcze nie dostał się do kartotek Państwowego Urzędu Porządku, czyli nigdy jeszcze nie zbrudził swych zręcznych rąk policyjnym tuszem. Nigdy też nie trzymał przed sobą tabliczki z numerem, który miał zostać wraz z twarzą uwieczniony przez policyjnego fotografa.

Jack Balon był, jak dotychczas, nieuchwytnym włamywaczem i sam nie zdawał sobie sprawy czemu zawdzięcza to wielkie szczęście w interesach. To prawda, że miał bardzo inteligentnego i sprytnego szefa. To prawda, że policja i cały PUP do zbyt sprawnych instytucji nie należały, ale wielu kolegów Jacka, tak jak i jego wspólnik Murko Kogan, już niejeden raz zapoznawało się z wydziałem nadinspektora Erika Gonzalesa.

Rozmyślanie o szczęściu i szczęśliwej gwieździe przerwał głos:

— Szef prosi.

Murko Kogan w liberii woźnego Banku „Licol i S-ka" wyglądał poczciwie i śmiesznie.

— Przyjechał? — zapytał Balon szykując się do zapłacenia rachunku.

— Jak widzisz — odparł Kogan.

Poszli.

VIII.

POKÓJ NUMER dziewięć w „Hotelu kawalerskim" nie różnił się niczym od typowych pokoi hotelowych. Sam pomysł tego typu instytucji przywieźli inżynierowie Cocaloo z dalekiej Warszawy, gdzie ponoć kilka lat temu organizowano wiele hoteli kawalerskich. Ale kiedy do Cocalco doszły wieści, że tam kawalerki zamieniły się po jakimś czasie w przeludnione i pękające od płaczu niemowląt izby rodzinne, a przechowanie wózków dziecinnych stawało się wielkim problemem państwowym, w Cocaloo szybko zamieniono hotel kawalerski na normalny, pozostawiając jedynie tradycyjną nazwę.

(C.d.n.)

Teatry

POLSKI — „Miłość i gniew" g. 19; **WSPÓŁCZESNY** — „Barbara Radziwiłłówna" g. 16; **OPERETKA** „Wesoła wdówka" g. 19; **MOSKIEWSKI BALET NA LODZIE** (Al. Wyzwolenia) — g. 11, 19.30.

Kina

DELFIN (tel. 408-78) — „Ape Regina" g. 14, 16, 18.15, 20.30 — wioski — od lat 16; poniedziałek: g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30; **KOSMOS** (tel. 355-02) — Helena Trojańska" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21.00 — USA — panor. — od lat 12 (niedziela i poniedziałek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Mafia nie przebacza" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — wł. — od lat 16; poniedziałek: nieczynne z powodu występów Estrady Ziemi Lubuskiej; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Ciotki na rowerach" g. 11.10, 13.30 — radz. — panor. — od lat 7; „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo" g. 15.50, 18.10, 20.30 — ang. — od lat 16 (niedziela i poniedziałek); **DERBY** — „Madame Sans Gene" — g. 21.30 — panor. — USA — od lat 18; **OGRODOWE** — „Wczorajszy wróg" g. 21 — ang. — od lat 18; **KINO W ZAMKU** — „Gwiazda szeryfa" g. 14.30, 17, 19.45 — USA — od lat 12, dodatek — „Dok" prod. pol.; **POLONIA** (tel. 473-01) — „Serce i szpada" g. 13 — fr. — panor. — od lat 12; „Gejsza" — g. 15.30, 18, 20.30 — USA — panor. — od lat 16; **PIONIER** (tel. 475-02) — „Dzieci cyrku" g. 13, 15 — austr. — od lat 12; „Serengeti nie może umrzeć" g. 16.45 — NRF — od lat 9; „Drewniany różaniec" — g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 16; poniedziałek: „Maszeńka i niedźwiedź" g. 16 — radz. — od lat 7; „Dzieci cyrku" g. 11, 13, 15; **MUZA** (Pomorzany) — „W 80 dni dookoła świata" g. 16.15, 19.30 — USA — od lat 12; **MARS** — „Eanda" g. 16.30, 18.30, 20.30 — pol. — od lat 16; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) — „Starcy na chmielu" g. 14, 16, 18, 20 — czeski — od lat 12; **ECHO** (Krzekowo) — „Casino de Paris" g. 18, 20 — od lat 16; **FALA** — „Rachunek sumienia" g. 13, 15.15, 17.30, 19.45 — pol. — od lat 12; **ŚWIT** (Skolwin) — „Ikaria XB-1" g. 17.30, 19.30 — czeski — od lat 16; **MEWA** (Żelechowo) — (tel. 390-80) — „Obok prawdy" g. 18, 20 — pol. — od lat 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — (tel. 32-415) — „Dzwony na pasterkę" g. 14, 16, 18 — panor. — CSRS — od lat 16; „Dwa oblicza zemsty" — g. 20 — USA — od lat 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — (tel. 22-273) — „Pięciu" g. 16, 18, 20 — pol. — od lat 16; **HUTNIK** (Stołczyn) — (tel. 31-200) — „Telefon towarzyski" g. 18, 20 — USA — od lat 16; **BAJKA** (Police) — „Dwaj w stepie" g. 15, 17, 19 — radz. — od lat 12; **1 MAJ** (Żydowce) — (tel. 375-83) — „Rzut karny" g. 16, 18, 20 — radz. — od lat 9; **MARZENIE** (Wielgowo) — „Pięciu" g. 17, 19 — pol. — od lat 16;

PORANKI DLA MŁODZIEŻY I DZIECI

BAŁTYK — „Czarny król" — g. 10.10 — pol. — od lat 7; **POLONIA** — „Bibi" g. 10, 11, 12; **PIONIER** — „Maszeńka i niedźwiedź" g. 10, 11, 12 — radz. — od lat 7; **MUZA** — „Wspomnienia z wakacji" g. 15 — radz. — od lat 9; **MARS** — „Czerwony Kapturek" — g. 11, 12 — pol. — od lat 7; **FALA** — „Utracona korona" g. 12 — od lat 7; **MEWA** — „Lody śmietankowe" g. 12 i 17 — pol. — od lat 7; **SZMARAGDOWE** — „Nie bójcie się tabliczki mnożenia" g. 12 — NRD — od lat 9; **PRZYJAŹŃ** — „Smok" g. 13 — radz.; **HUTNIK** — „Jutro na orlicie" g. 12 — radz. — od lat 12; **BAJKA** — „Piątka z ul. Barskiej" g. 11 — pol. — od lat 12; 1 **MAJ** — „Cebulek" g. 12; **MARZENIE** — „Ocean Lodowaty wzywa" g. 12 — CSRS — od lat 12; **DELFIN** — „Mis Uszatek" g. 10.30, 11.30, 12.30 — pol. — od lat 7; **PROMIEŃ** — „Szczesciarz Antoni" g. 12 — pol. — od lat 12; **ECHO** — „Co wiemy o Popiele" g. 16 — pol. od lat 7; **ŚWIT** — „Szewczyk Dratewka" g. 15 — pol. od lat 7;

REPERTUAR KIN podajemy na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Współczesne Włochy" g. 10—21.

Kluby

KONTRASTY (ul. Wawrzyniaka 7-9) — wieczorek taneczny g. 20—24.

Wystawy

MUZEUM

Staromłyńska 27 — „I prezentacja malarzy i poetów z krajów demokracji ludowej"; rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich — g. 10—16; **WAŁY CHROBREGO** 3 — wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa na Pomorzu Zachodnim; „Morze" — współczesna plastyka marynistyczna g. 16—16.

Dyżury

SZPITALE

III KLINIKA Chirurgiczna — Pomorzany, **KLINIKA** Chirurgii Dziecięcej, ul. Unii Lubelskiej 1, **SZPITAL WOJSKOWY** — Oddział Położniczy — ul. P. Skargi; **PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA** — Al. Piastów 1 g. 9—12.

APTEKI

NR 5 — Al. Piastów 60, NR 6 — Al. Wojska Polskiego 134, NR 8 — Al. Wyzwolenia 58.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 2 — Al. Jedności Narodowej 47 — g. 10—15; NR 3 — ul. Krzywoustego 9 — g. 15—20.

Radio

WIADOMOŚCI — g. 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

SERWIS RYBACKI — 13.05.

7.45 — Muzyka ludowa, 8.10 — Audycja dla kobiet, 8.35 — „Radioproblemy", 8.45 — Koncert solistów, 9.15 — „Wokół autorytetu", 9.35 — Słuchamy piosenek, 10 — Szczecińki notatnik kulturalny, 10.30 — Aud. satyryczna, 11 — Koncert dnia, 11.57 — Sygnał czasu i hejnał, 12.10 — „Czwarta zmiana", 13.10 — Gra orkiestra Mantovaniego, 13.30 — „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim", 14 — „Poezja wieków", 14.20 — Radiostacja harcerska, 15 — Dla dzieci słuch. „Wszyscy nie przesiadają", 15.45 — Muzyka rozrywkowa, 16 — Komunikaty gier liczbowych, 16.02 — Aud. literacka, 16.30 — Koncert Chopinowski — Władimir Sofronicki, 17.05 — „O czym mówią w świecie", 17.25 — Chwila muzyki, 17.30 — Program z dywanikiem nr 57, 18.35 — Pepe Jaramillo i „Sto jeden smyczków", 19 — Rewia piosenek — zapow. Lucjan Kydryński, 19.30 — „Variete" — słuchowisko, 20 — „Ze świata opery", 21.22 — Wiad. sportowe i wyniki „Toto-Lotka", 21.25 — Z boisk i stadionów, 22.00 — Ogólnopolskie wiad. sportowe, 22.20 — Felieton Baltazara, 22.30 — Gra orkiestra jazzowa PR, 23 — Koncert wieczorny, 24 — Hymn i koniec audycji.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

8.30 — „Moskiewski Kreml wczoraj, dziś i jutro" — Dzwony Iwana Groźnego — program z Moskwy, 9.00 — Sport i zabawa — transmisja znad jeziora Arend (z Berlina), 14.20 — Program dnia, 14.25 — Polska Kronika Filmowa, 14.35 — „Na Krakowskim Rynku" — widowisko regionalne, 15.10 — „O polskich akweduktach" — program z cyklu „Piórkiem i węglem", 15.30 — Kwadrans wiejski, 15.50 — „Przed stawianym" program rozrywkowy, 16.55 — „Przygoda śrubki" — film dla dzieci, 17.20 — „Ludzie i zdarzenia", 17.35 — „Okazja czyni złodzieja" — sfilmowana opera G. Rossiniego, 18.50 — „20 lat CSRS" — teletuniej, 19.50 — Dobranoc dzieciom, 20 — Dziennik TV, 20.20 — „Gwiazdy Hollywood" — film, 21.10 — „Serenada w Parku Sans Souci", 22.10 — Niedziela sportowa, 22.35 — Szczecińska kronika sportowa.

PROGRAM BERLIŃSKI

NIEDZIELA

10.00 — Sport i zabawa, 11.00 — Audycja rozrywkowa z okazji „Święta prasy", 11.55 — Wiadomości, 12.00 — Motocyklowe mistrzostwa świata w klasie 125 ccm; 13.00 — Rozmowy niedzielne, 13.30 — Kącik rolniczy, 14.30 — Humor filmowy, 15.00 — Migawki z Kalru, 15.30 — „Pięć łusek" (film NRD), 17.00 — Aktualności sportowe, 18.50 — Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.25 — Szczęśliwe liczby, 19.50 — W centrum uwagi, 20.00 — Spotkanie z przewodniczącym Rady Ministrów NRD, 21.05 — „Serenada w Sans Souci" (audycja rozrywkowa); 22.05 — Wiadomości i sport.

PONIEDZIAŁEK

9.50 — Kącik lekarski, 10.00 — Aktualności, 10.25 — W centrum uwagi, 10.35 — Wydarzenia dnia, 11.40 — Audycja rozrywkowa, następnie informacje.

Rozpoczyna się II turnus kolonii i półkolonii

NIELASKAWE jest tegoroczne lato, ale ani się człowiek obejrzał, jak już kończy się połowa wakacji. Zdawałoby się, że niedawno dzieciarnia opuszczała mury miasta, a oto za parę dni rozpoczyna się drugi turnus. Wydz. Oświaty PMRN jest w tym roku organizatorem 4 kolonii: w Dusznikach, Ładku Zdroju, Bielsku i Wielgowie. Powrót dzieci z pierwszego turnusu kolonii letnich w Dusznikach i Ładku Zdroju nastąpi 21 bm. o godz. 8.24. Pociąg wjedzie na dworzec Szczecin — Turzyn. 23 bm. o godz. 8.24 również na ten sam dworzec przyjadą dzieci z kolonii w Bielsku.

Wyjazd dzieci na drugi turnus kolonii w Dusznikach nastąpi 23 bm. o godz. 10.25 z Dworca Głównego. Zbiórka dzieci o godz. 17 w szkole podstawowej nr 5 przy ul. Kr. Jadwigi.

Tego samego dnia i tym samym pociągiem wyjadą dzieci na kolonie do Ładka Zdroju. Zbiórka o godz. 17.30 w szkole podstawowej nr 63 przy ul. Grodzkiej.

Na kolonie do Bielska dzieci wyjadą 25 bm. o godz. 21.41 z dworca na Turzynie. Zbiórka o godz. 19 w szkole podstawowej nr 2 przy ul. Bol. Śmiałego.

Rozpoczęcie drugiego turnusu kolonii w Domu Wczasów Dziecięcych w Wielgowie nastąpi 19 bm. o godz. 9. Rodzice proszeni są o doprowadzenie dzieci na miejsce.

W najbliższych dniach również półkolonie zorganizowane przez Wydział Oświaty PMRN rozpoczynają swój drugi turnus: 21 bm. o godz. 8 w „Ustroniu na Głębokiem", o godz. 9 w szkole podstawowej nr 42; 22 bm. o godz. 8 w szkole podstawowej nr 55, a 26 bm. o godz. 8 w szkole podstawowej nr 60. (hs)

Wystawa scenografii w Teatrze Polskim

DZISIAJ, w niedzielę w foyer Teatru Polskiego zostanie otwarta wystawa prac scenograficznych Janusza Adama KRASSOWSKIEGO. Otwarcie nastąpi bezpośrednio przed spektaklem sztuki Osborne'a „MIŁOŚĆ I GNIEW".

Janusz Adam Krassowski został pozyskany dla naszych scen jako scenograf w roku ubiegłym. Poprzednio był związany, przez dłuższy czas, z Teatrem Polskim w Warszawie i z Teatrem „Wybrzeże" w Gdańsku. Projektował też scenografię w wielu innych teatrach w Warszawie, Poznaniu, Olsztynie. W Szczecinie nadał kształt plastyczny przedstawieniom: „Jaśnie Pan Nikt" Lone de Vegi (kostiumy), „Policjanci" Mrożka, „Nosorożec" Ionesco, „Miłość i gniew" Osborne'a. Obecnie przygotowuje projekty do prapremiery sztuki Ionesco — „Głód i pragnienie", która otworzy sezon jesienny w Teatrze Polskim.

Nowa porcja premii pieniężnych PKO

16 lipca 1965 r. odbyło się kolejne publiczne losowanie premii przy książeczki oszczędnościowe PKO.

W losowaniu wzięły udział premiowe książeczki których przydzielone zostały losy od nr 1 do nr 25 686.

Wyniki losowania są następujące:

premie w wysokości 200 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów zakończone liczbą 779. Premii tych wylosowano 25.

premie w wysokości 100 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów zakończone liczbami: 122, 305. Wylosowano 52 premie.

premie w wysokości 50 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów zakończone liczbami: 030, 079, 260, 213, 228, 240, 251, 281, 352, 534, 595, 614. Premii tych wylosowano 312.

Ogółem wylosowano na terenie województwa 389 premii.

Kronika wypadków

PODCZAS pracy na barce odrzańskiej, zacumowanej przy nabrzeżu Gdyńskim, został uderzony chwytakiem dźwigu w nogę jeden z członków załogi — 44-letni Józef D., lekarz pogotowia, który stwierdził złamanie obu kości podudzia, przewiózł rannego do kliniki chirurgicznej na Pomorzanach.

* * *

NA KOŃCOWYM przystanku autobusów MPK w Dąbiu, mieszkanka ul. Oficerskiej — Maria G., biegnąc do autobusu, wpadła pod samochód. Ranną kobietę, która doznała złamania nogi, przewieziono do szpitala.

* * *

DO KLINIKI na Pomorzanach przewieziono wczoraj 40-letniego Jana S. zam. przy ul. Kościelnej 21, który został ciężko ranny w wypadku motocyklowym. Przyczynę kraksy bada milicja.

* * *

W CZASIE bójki, która wybuchła między sąsiadkami w bloku przy ul. Gdańskiej 6, jedna z pań — Jani na M. odniosła ciężkie obrażenia ciała. Rania, u której stwierdzono wstrząśnienie mózgu i uraz klatki piersiowej, zabrało pogotowie.

* * *

U ZBIEGU Al. Piastów i Pl. Kościuszki, na przejściu dla pieszych, motocyklista potrącił przechodnia — Jacka K., którego, w ciężkim stanie, odwieziono do szpitala. (ap)

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie z powodu śmierci

Stanisławy Kowalskiej

składa

Zarząd PSS,
Rada Zakładowa,
Koleżanki i Koledzy.
2331-K

Przetargi

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z materiałów wykonawcy remontu kapitalnego budynku biurowego w Gryficach, ul. Niedziałkowskiego nr 1, roboty ogólnobudowlane, instalelektryczne, c. o. i wod.-kan. w terminie od 15.VIII do 31.XII.1965 r. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty pisemne z podaniem cen jednostkowych oraz procentu opustu należy składać w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na kap. remont budynku", do specjalnej skrzynki w Oddziale PUPiK „Ruch" w Gryficach, ul. Wojska Polskiego nr 70, w terminie do dnia 28 lipca 1965 r. W podanym biurze i czasie zainteresowani mogą zapoznać się z dokumentacją projektowo-kosztorysową. Otwarcie ofert odbędzie się w Oddziale PUPiK „Ruch" w Gryficach, ul. Wojska Polskiego 70, w pokoju kierownika w dniu 29 lipca 1965 r. o godz. 11. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienie przetargu bez podania powodu. 2332-K

Zakłady Metalowe „Ferrum" Spółdzielnia Pracy w Szczecinie, ul. Storrady 1/3 przyjmą od zaraz następujących pracowników: inżyniera-mechanika względnie technika-mechanika na stanowisko kierownika zakładu produkcyjnego, kierownika zaopatrzenia z wykształceniem średnim. Warunki pracy i płacy uzgodnione zostaną na miejscu w biurze spółdzielni. 2333-K

Zarząd Portu Szczecin zatrudni od zaraz robotników do prac przeładunkowych, wymagany dobry stan zdrowia, wiek od 20 do 45 lat, elektryków i ślusarzy z uprawnieniami, maszynistów lokomotyw spalinowych, pracowników umysłowych mężczyzn na magazynierów — wymagane wykształcenie średnie, wiek do 50 lat. Praca na trzy zmiany, zarobek od 1 800 do 2 300 zł miesięcznie, a dla magazynierów 1 600 zł plus 10 proc. premii. Kandydaci winni kierować podania o przyjęcie do pracy wraz z życiorysem do Zarządu Portu Szczecin, dział kadr i szkolenia zawodowego Szczecin, ul. Bytomska nr 7, na które natychmiast otrzymają odpowiedź o decyzji i ewent. terminie przyjęcia do pracy. 2330-K

Szczecińska Stocznia Remontowa zaangażuje od zaraz: 5 inżynierów-mechaników, najchętniej z praktyką okrętową do pracy w nadzorze lub przygotowaniu produkcji oraz 2 inżynierów-elektryków. Wynagrodzenie w granicach: 2 600—3 590 zł miesięcznie, 5 ekonomistów z wykształceniem wyższym i praktyką. Wynagrodzenie w granicach: 2 600—3 200 zł miesięcznie. Osobom samotnym gwarantujemy zakwaterowanie. Oferty pisemne lub osobiste prosimy kierować do Szczecińskiej Stoczni Remontowej, ul. Ludowa 13, tel. 360-11, wewn. 217. 2272-K

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Policach, ul. M. Konopnickiej nr 2, zatrudni od zaraz głównego księgowego w dziale księgowości. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. 2308-K

Dyrekcja Cukrowni „Kluczewo" zatrudni od dnia 25 września 1965 r. na okres od 2—3 miesięcy pracowników umysłowych na punkty odbioru buraków na stanowiska: wagowych, pomocy wagowych, procentmistrzów, na terenie powiatów: Stargard, Choszczno, Myślibórz i Pyrzyce. Z uwagi na terminowe skompletowanie akt, pragnąc wraz z życiorysem należy kierować od zaraz na adres: Cukrownia Kluczewo w Stargardzie Szczecińskim. 2254-K

Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf" w Szczecinie przyjmie od zaraz do pracy: starszego inspektora kontroli wewnętrznej o specjalności finansowo-księgowej z wykształceniem ekonomicznym i długoletnią praktyką, 2 dyspozytorów w Bazie Transportu Samochodowego, wymagane kwalifikacje i długoletnia praktyka, 2 kierowników magazynów: odzieżowego i surowca rybnego—minimum wykształcenie średnie i praktyka w gospodarce materiałowej, ekonomistę-branżystę w dziale zaopatrzenia, technika lub inżyniera przetwórstwa rybnego, ekonomistę na dyspozytora wyposażenia statków, inżyniera lub technika na inspektora do spraw radio-komunikacyjnych. Warunki płacy wg Układu Zbiorowego w przemyśle rybnym do omówienia w dziale kadr i szkolenia zawodowego, pl. Batorego 4, pokój nr 130. 2319-K

Centrala Filmów Oświatowych Filmos Oddział w Szczecinie, zatrudni od zaraz technika naprawy sprzętu projekcyjnego lub radiotechnika. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Filmosu w Szczecinie, pl. Batorego 3, tel. 80-40 lub 85-87. 2334-K

Szczecińska Fabryka Maszyn Budowlanych, ul. Dubois 20 (zakład o produkcji eksportowej), zatrudni od zaraz inżynierów lub techników, konstruktorów, pożądana specjalność dźwigowa; technologów i techników normowania, konstruktorów pomocy warsztatowych oraz wykwalifikowanych robotników do narzędziowni i prototypowni z wynagrodzeniem wg systemu akordowego. Dla wyróżniających się w pracy i najlepszych fachowców, możliwość wyjazdów za granicę w celach akwizycyjnych oraz prowadzenia montażów. 2335-K

Różne

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczątkę z nr kolejnym 3 o niżej podanej treści: Spółdzielnia Pracy Remontów Statków „REMSTAT-SERVICE" 3, Szczecin, ul. Ks. Kujota 6/8 tel. 421-43.

Sprzedaż

GARAŻ blaszany, samochodowy — przenośny — sprzedam, tel. 344-95. 7600-G

SAMOCHÓD „P-70" — sprzedam, Szczecin, Śląska 21 — garaż. 7626-G

SAMOCHÓD „Syrena" 103 — sprzedam, Szczecin, Tetmajera 3. 7645-G

MOTOCYKL marki „SHL" 150 cm sześc., tanio sprzedam, Jedności Narodowej 13—17. 7640-G

SAMOCHÓD „Wartburg" 311, stan dobry — sprzedam, Szczecin, Ściegiennego 62-8. 7489-G

MOTOCYKL MZ-ES 250/1 z osłonami, w idealnym stanie — sprzedam, Szczecin, Piastów 11—22. 7630-G

Lokale

CZERSK — mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, zamienię na równorzędne w Szczecinie lub innej miejscowości. Oferty: Rozalia Krejа, Jurata, pow. Puck, dom wypoczynkowy „Merkury". 1226-P

Nieruchomości

SPRZEDAMY bliziutko Warszawy zabudowane gospodarstwo ogrodniczo-rolne oraz domek — Warszawa, Nowy Świat 1, Jaroszyński. 2277-K

SPRZEDAM dom murowany, jednorodzinny, 3 pokoje z kuchnią i łazienką, z placem 600 m, Legionowo k/Warszawy, ul. Gdyńska 37, H. Budek. 2247-K

Zguby

ZYGMUNT CIEPIELEWSKI zgubił książeczkę żeglarską, wydaną przez SUM. 7647-G

Zobowiązania, czyny społeczne i produkcyjne

Przed lipcowym świętem

ZAŁOGI szczecińskich zakładów pracy kontynuują realizację długofalowych zobowiązań, podjętych z okazji XX-lecia powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy. Tak na przykład załoga Szczecińskiej Stoczni Remontowej — jak nas poinformował dyrektor Wilhelm PUSTELNIK — wykonała założone na I półrocze zobowiązania skrócenia cykli remontowych i rozszerzenia współzawodnictwa pracy.

Wiele załóg i kolektywów robotniczych podejmuje dodatkowe zobowiązania. Dla uczczenia święta 22 Lipca załoga wydziału kwasu siarkowego **Szczecińskich Zakładów Nawozów Fosforowych** postanowiła wyprodukować dodatkowo 100 ton kwasu siarkowego. W **Stoczni Szczecińskiej** pierwsze zobowiązania 22-lipcowe podjęli pracownicy wydziału K-2 wzywając do czynu kolegów z innych wydziałów. Stefan KĘSZKA, Sławomir WYJOT, Stefan KOŚCIUK i Jan BARWINA podpisali oświadczenia, zobowiązując się do opieki specjalistycznej nad trzema automatami spawalniczymi wartości po 140 tys. złotych. Opieka polega na przedłużeniu okresów międzyremontowych, właściwej konserwacji i eksploatacji urządzeń. Natomiast załoga **HUTY SZCZECIN**, zgodnie ze swymi zobowiązaniami, buduje w czynie społecznym poczekalnię dla pasażerów przy zajezdni tramwajowej. **(wit)**

Kronika dnia

400 DZIEWCZĄT W MIĘDZYZDROJACH

✦ Z OKAZJI XX-lecia Ziemi Szczecińskiej otwarty zostanie dziś w Międzyzdrojach wojewódzki obóz szkoleniowo-wczasowy dla 400 dziewcząt, zorganizowany przez ZW ZMW. W uroczystości otwarcia zgrupowania biorą udział przedstawiciele władz partyjnych i państwowych ze Szczecina. Meldunek o gotowości otwarcia obozu złoży przewodniczącemu ZW ZMW inż. Stefanowi ŚCIBISZOWI — komendant Stanisław KOSMALSKI. W zgrupowaniu uczestniczą dziewczęta, reprezentujące piony kulturalno-oświatowe, szkół średnich, PGR, szkół przysposobienia rolniczego, hufców pracy i ochotniczej straży pożarnej.

DO ATEN!

✦ PRZEBYWAJĄCY na urlopie w Szczecinie I harfista Państw. Filharmonii Narodowej, Włodzimierz HAAS wezwany został telegraficznie przez dyr. Witolda ROWICKIEGO do powrotu. Wczoraj odleciał do Warszawy samolotem, dziś wraz z reprezentacyjnym zespołem polskich filharmonistów udaje się do Grecji, na międzynarodowy turniej zespołów symfonicznych na Akropolu w Atenach.

POŻEGNALNY WYSTĘP

✦ DZIŚ wieczorem na sztucznym lodowisku przy Al. Wyzwolenia odbędzie się ostatni występ słynnego RADZIECKIEGO BALETU na LODZIE.

Zebrał: (a)

Uwaga dzieci!

NAL zaprasza

DZIECI i młodzież pragnące uczestniczyć w Nieobozowej Akcji Letniej organizowanej przez Związek Harcerstwa Polskiego mogą się zgłaszać codziennie w Komendzie Chorągwi ZHP, ul. Ogińskiego 15 (Jasne Błonia) w pok. 7 już od godziny 9 rano. W programie wycieczki, biwaki i inne zajęcia. (wit)

Dzień Przemysłu Terenowego na Wystawie XX-lecia

OSTATNIM z serii Dni Branżowych przed lipcowym Świętem był na Wystawie XX-lecia Dzień Przemysłu Terenowego. W związku z dwudziestoleciem istnienia przedsiębiorstw przemysłu terenowego zwołana została przez dyrekcję Wojewódzkiego Zjednoczenia konferencja prasowa. Na konferencję przybyli dyrektorzy poszczególnych przedsiębiorstw oraz zaproszeni goście. Dorobek instytucji organizującej wczorajszy dzień branżowy przedstawił dyrektor WZPPPT d/s ekonomicznych W. REMLEIN.

W chwili powstania, tj. w 1945 r. przemysł terenowy nadzorował pracę 10 zakładów zatrudniających 500 osób. Obecnie WZPPPT podlega 60 zakładów, a dalszych 40 jest nadzorowanych. Liczba zatrudnionych wzrosła do 4 500 osób. Na terenie województwa działają w br. 22 przedsiębiorstwa, dysponujące szeregiem podległych zakładów. Dwadzieścia przedsiębiorstw ma charakter produkcyjny, a jedynie dwa zajmują się działalnością handlową i projektową.

Interesująco przedstawiają się plany inwestycyjne WZPPPT na okres najbliższych pięciu lat. Przewiduje się przeznaczenie 220 mln złotych na budowę, rozbudowę i modernizację zakładów produkcyjnych oraz rozwój współpracy z przemysłem stoczniowym. Działalność usługowa zakładów WZPPPT ograniczona zostanie do czterech działów: usług motoryzacyjnych, meblarskich i drzewnych, usług odzieżowych oraz metalowych. Asortyment wyrobów produkowanych przez WZPPPT jest bardzo szeroki i obejmuje wyroby z drutu, części wyposażenia statków, wyroby żeliwne, a także tkaniny wełniane, konserwy, jachty i domki campingowe. **(jol)**

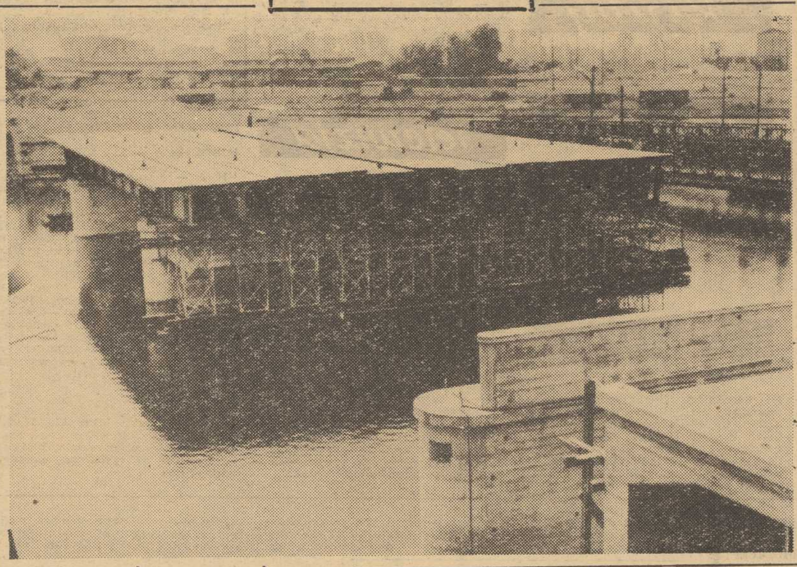

▲

MOST ŻMOGUSA wchodzi w decydujące stadium budowy. Stocznia im. A. Warskiego dostarczyła pierwsze elementy konstrukcyjne. Pomagający przy budowie mostu żołnierze zmontowali już na środkowym przęśle 11 stalowych dźwigarów. Termin zakończenia budowy już bliski. Jego dotrzymanie zależne jest od dalszych terminowych dostaw konstrukcji ze Stoczni oraz łożysk, które wykonuje Fabryka Maszyn Budowlanych.

NA ZDJĘCIU: pierwsze dźwigary na moście Żmogusa.

Fot. Stefan CIEŚLAK

Nowość w spółdzielczości mieszkaniowej

Własny domek jednorodzinny

Własny domek jednorodzinny z małym ogródkiem, jest i będzie marzeniem wielu ludzi. Nic dziwnego, że inicjatywa powołania do życia nowego typu spółdzielni mieszkaniowej, której zadaniem jest budowa domków jednorodzinnych spotkała się z wielkim zainteresowaniem.

W Szczecinie powstała dotychczas jedna spółdzielnia tego typu. Jest nią **Spółdzielcze Zrzeszenie Budowy Domów Jednorodzinnych „MÓJ DOM" przy spółdzielni mieszkaniowej „KOLEJARZ"**. Spółdzielnia rozpoczęła działalność zaledwie kilka miesięcy temu, a już zrzesza ponad 500 członków. Jak nas poinformował prezes tej spółdzielni M. MORAWSKI przy zapisach do „Mojego Domu" obowiązują te same warunki, co w spółdzielniach typu lokatorskiego.

Rozpoczęcie budowy pierwszych domków jednorodzinnych nastąpi w roku 1967. Początkowo rocznie oddawanych będzie do użytku około 100 domków. W następnych latach liczba ta będzie systematycznie wzrastać. Wyznaczono już tereny pod to budownictwo. Zlokalizowano je na Gumieńcach, przeznaczając pod zabudowę tereny uzbrojone i nieuzbrojone.

Wkład własny, bez względu na wielkość domku wynosi 20 procent wartości. Na przykład koszt domku jednorodzinnego dwupokojowego z kuchnią, o standardzie podstawowym, wynosi 120 tys. złotych, trzypokojowego z kuchnią — 145 tys. złotych, a czteropokojowego z kuchnią — 185 tys. złotych. A więc przy pierwszym typie domku wkład własny wynosi 24 tys. złotych, przy drugim 29 tys. złotych, a przy trzecim 37 tysięcy złotych. Pozostała należność rozłożona jest na raty płatne w ciągu 45 lat.

Taki termin spłaty dotyczy tylko domków wybudowanych na terenach nieuzbrojonych. Natomiast na terenach uzbrojonych pozostałe 80 procent wartości domków płatne jest w ciągu 25 lat.

W odróżnieniu od spółdzielni typu lokatorskiego, domki jednorodzinne stanowić będą własność nabywców. **Zapisy do „Mojego Domu" trwają w dalszym ciągu.**

(p)

„5" i „7" kursują przez ul. Wawrzyniaka

W ZWIĄZKU z remontem torów tramwajowych linii nr „5" i „7" na odcinku: Bohaterów Warszawy — Al. Wojska Polskiego, pociągi wymienionych linii będą kursowały ulicami: Wawrzyniaka i Al. Wojska Polskiego. Zmiana ta będzie obowiązywała od poniedziałku — 19 lipca br.

Bulwary i nabrzeża upiększają miasto

CHOĆ DO BRZEGÓW Bałtyku mamy dobre kilkadziesiąt kilometrów — Szczecin jest niewątpliwie miastem morskim. Kanały portowe, nabrzeża, przystanie wodne — to przecież akcenty bardzo charakterystyczne dla naszego miasta. Właśnie dla miasta. Bo przecież niektóre nabrzeża — to pełne ruchu ulice, czy często uczęszczane bulwary.

Oprócz więc mostów, dróg, tramwajów, na barki instytucji komunalnych spadają jeszcze i nabrzeża. To spadanie przed kilku laty można było zrozumieć niemal w sensie dosłownym, bo stan techniczny nabrzeży nie związanych bezpośrednio z portem, czy przedsiębiorstwami morskimi, a będących raczej integralną częścią miasta — był w wielu miejscach bardzo zły.

Aby rozwiązać ten problem — Prezydium MRN powołało, z początkiem 1959 r., Zarząd Nabrzeży, z późniejszym dodatkiem — i Melioracji Miejskich. Od tego czasu wykonano w centrum miasta wiele kosztownych, pracochłonnych robót inżynieryjno - wodnych. **Uzyskaliśmy dzięki nim nie tylko poprawę estetyki miasta, lecz przede wszystkim sporo nowej powierzchni dla postoju i przeładunku statków i barek.**

Przypomnijmy, że odbudowane zostały **bulwary: Elbląski i Gdański**, a ostatnio gruntownie zmienił oblicze **Bulwar Piastów Pomorskich.** Staje się on najatrakcyjniejszą promenadą nadodrzańską, umożliwiającą oglądanie, z bezpośredniej bliskości, jednostek pasażerskich szczecińskiej białej floty. Na „Dni Morza" właśnie na tym miejskim nabrzeżu cumowały przybyłe do Szczecina okręty Marynarki Wojennej.

Od przeszło 2 lat toczyły się w Szczecinie rozmowy o udział przedsiębiorstw i zakładów produkcyjnych w zagospodarowaniu i eksploatacji nabrzeży i terenów przywodnych, przylegających do tych instytucji. **Czynione w tej sprawie starania PMRN i Zarządu Nabrzeży Miejskich zostały uwieńczone powodzeniem.** Podpisano już wstępne porozumienia o podjęciu konkretnych robót. I tak **w III kwartale br. rozpoczną się prace na drugim odcinku Bulwaru Elbląskiego (w pobliżu Dworca Głównego). W kosztach tych prac, kwotę 2 mln zł, partycypuje szczecińska spółdzielczość pracy. Roboty wodne prowadzone będą również wokół terenu zajmowanego przez Centralę Rybną.** Naprawiony będzie brzeg przy budynkach Centr. Rybnej, a także nabrzeże Kołobrzeskie przy Kanale Zielonym, obok ul. Heyki. **Na prace te Centrala Rybna wyasygnowała 2,6 mln złotych.**

Dzięki tej wydatnej pomocy zakładów już w przyszłym roku zagospodarowany zostanie długi odcinek pięknego odrzańskiego nabrzeża na atrakcyjnej trasie od ul. Krzysztofa Kolumba (siedziba MPK) aż po ul. Vasco da Gama, na wysokości Wałów Chrobrego. **(kg)**

Kolegium orzekło:

KOLEGIUM Karno-Administracyjne przy DRN Nad Odrą, ukarało ostatnio 2 tys. zł grzywny z zamianą na 2 miesiące aresztu, nigdzie nie pracującą, Urszulę WOJDĘ zam. przy ul. Willowej 16 m. 13. Obwiniona, będąc pod wpływem alkoholu, wywołała o godz. 3 w nocy awanturę we własnym mieszkaniu, budząc przerażonych sąsiadów. Jako karę dodatkową kolegium postanowiło podać nazwisko sprawczyni awantury do publicznej wiadomości

(ap)

Spacerkiem po Szczecinie

Kłopot „z Zorką"

Na spacerek po Szczecinie wybrał się tym razem nie „Kurier" lecz mieszkaniec Kielc Jan Banatkiewicz z rodziną. Spacer był udany, lecz chyba zbyt kosztowny. Goście z Kielc wsiedli przy Al. Piastów do taksówki (popielatej „Warszawy") i poprosili o zawiezienia na Wały Chrobrego. Chcieli bowiem obejrzeć „Burzę". Do chwili przybycia na miejsce wszystko było w porządku, ale gdy pasażerowie wysiedli spostrzegli brak aparatu fotograficznego „Zorka 4", który został w taksówce na przednim siedzeniu. No i teraz są aż dwa kłopoty, bo p. Banatkiewiczowie nie mogą uwieczniać na kliszach najpiękniejszych zabytków Szczecina, a kierowca taksówki na pewno nie może odnaleźć właścicieli „Zorki". Prosimy kierowcę taksówki o dostarczenie do „Kuriera" pechowego aparatu, który przekażemy właścicielom. W ten sposób wywiozą oni jak najlepsze wspomnienia o szczecińskich taksówkarzach i honor naszego grodu będzie uratowany.

(hs)

Kto zgubił?

W NASZEJ redakcji, p. 49, są do odebrania klucze znalezione 16 bm. na pl. Hołdu Pruskiego.

* * *

WIĘKSZA ilość pieniędzy pozostawiona w sobotę przed południem w sklepie MHD nr 79 p.n. „Rogal", przy Al. Wojska Polskiego 42, jest do odebrania u kierownika sklepu.